

Bibliotekarz



ISSN 0208-4333

3

1983
ROK I
WARSZAWA

**CZASOPISMO WYDAWANE PRZEZ STOWARZYSZENIE BIBLIOTEKARZY POLSKICH
ORAZ BIBLIOTEKĘ PUBLICZNĄ M. ST. WARSZAWY**

TREŚĆ

	str.
<i>J. Kołodziejska</i> : Biblioteka w zmieniającej się strukturze społecznej	53
<i>J. Kostecki, K. Wolff</i> : „Metodyka i organizacja czytelnictwa” jako przedmiot kształcenia bibliotekarzy na poziomie wyższym	57
<i>M. Walczak</i> : Kształcenie bibliotekarzy w krajach socjalistycznych	64
Felieton bibliograficzny	
System i (kon)federacja (<i>Alexander</i>)	74
Kronika krajowa (<i>L.B.</i>)	74
Kronika zagraniczna (<i>A. Szóstak, K. Wieczorkowska</i>)	76

СОДЕРЖАНИЕ

— Библиотека в преобразовывающемся структуре общества	53
— „Методика и организация чтения” как предмет обучения библиотечарей в высших учебных заведениях	57
— Обучение библиотечарей в социалистических странах	64
Домашняя хроника	74
Зарубежная хроника	76

CONTENTS

— A library in a mutability social structure	53
— „Methodical work and organization of reading process' animation” as a subject of librarians education at the university level	57
— Education on professional librarians in socialist' countries	64
Domestic chronicle	74
Foreign chronicle	76

BIBLIOTEKARZ

CZASOPISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM BIBLIOTEK I CZYTELNICTWA

Nr 3

WARSZAWA

ROK I

JADWIGA KOŁODZIEJSKA
INSTYTUT KSIĄZKI I CZYTELNICTWA

Biblioteka w zmieniającej się strukturze społecznej

1. Biblioteka jako przedmiot badań

Próba uporządkowania naszego myślenia o bibliotece powinna stanowić wstęp do wyodrębnienia metod, które byłyby przydatne w postępowaniu badawczym. Jest to o tyle istotne, że bibliotekoznawstwo rozumiane jako nauka o bibliotece zyskało sobie prawo obywatelstwa we wszystkich współczesnych słownikach i encyklopediach bibliotekarskich. Występuje ono również w większości opracowań monograficznych. O wiele skromniej przedstawia się literatura, w której podejmowanoby próby określenia podstaw metodologicznych i wywodzących się z nich metod właściwych tej dyscyplinie. Według Floriana Znanickiego nauką jest „... każdy dynamiczny system narastającej wiedzy bez względu na swój przedmiot, jeżeli odznacza się pewnymi metodami. Te metody odróżniają myślenie naukowe od myślenia praktycznego i myślenia metafizycznego”¹. W odniesieniu do bibliotekarstwa jest to stwierdzenie istotne, bowiem dziedziną tą jest szczególnie nasycona działalnością praktyczną, którą skłonna jest traktować jako cel sam w sobie. Jeżeli bibliotekarz ma pełnić rolę pośrednika między współczesnym człowiekiem i jego zapisami graficznymi, bibliotekarstwo musi być czymś więcej niż zespolem umiejętności techniczno-praktycznych. Jawi się więc w związku z tym potrzeba skupienia uwagi na bibliotece jako obiekcie badawczym. I nie dlatego, by udowodnić do jakiego stopnia może on stanowić podstawę dla uformowania i wyodrębnienia samodzielnej dyscypliny naukowej, ale dla nadania pewnego porządku naszym rozważaniom nad praktycznym znaczeniem współczesnej biblioteki w społeczeństwie. „Nastąpił nie tyl-

ko znaczny rozwój nauk już istniejących — pisze Tolcott Parsons — lecz zwiększył się także znacznie zakres obejmowanych przez nie zjawisk, a zatem coraz większa — bezwzględnie i proporcjonalnie — część działania społecznego jest przez naukę objęta”². W tym stwierdzeniu zawiera się nie tylko rozstrzygnięcie wątpliwości, czy biblioteka może być przedmiotem zainteresowań nauki ale również pewna propozycja dla badań bibliotekoznawczych. Otóż głównym przedmiotem badań związanych z biblioteką stają się procesy, jakie w niej zachodzą, a przede wszystkim te, które określimy jako komunikacyjne.

Biblioteka jest wynalazkiem społecznym. Jej współczesnej przydatności nie da się określić bez uwzględnienia funkcjonującego systemu wartości w danym środowisku, zbiorowości lub całym społeczeństwie oraz sposobów przekształcania różnych normatywnych aspektów kultury tegoż społeczeństwa w nieodłączną część struktury osobowości poszczególnych jednostek. Człowiek odczytany cieszy się w pewnych grupach społecznych estymą, ale tylko w tych, w których intelekt traktowany jest jako wartość. Człowiek odczytany w grupie, w której dominującą wartością jest posiadanie rzeczy może być traktowany jako dziwak. Jeżeli biblioteka jest instytucją powołaną do pośredniczenia między zgromadzonym zasobem dokumentów a użytkownikiem, zaś głównym jej zadaniem jest rozprzestrzenianie zapisów graficznych, to przedmiotem wiedzy bibliotekoznawczej staje się ludzki system komunikowania, sposoby uczenia się, język, oraz wpływ zapisów słownych na zachowania jednostki i zbiorowości. Dotychczasowe skupienie uwagi na książkach, na zasobach i ich zawartości

¹ Pacholski Maksymilian, Florian Znanicki: Społeczna dynamika kultury. Warszawa 1977 s. 22

² Parsons Talcott: Struktura społeczna a osobowość. Warszawa 1969 s. 264

staje się niewystarczające. Między innymi dlatego, że biblioteka, jak każda instytucja stanowi kontynuację przeszłości i wybiega w przyszłość. Zwrócenie się do przeszłości wzmaga formalizowanie się struktur, a to grozi przeważnie przerośnięciem formy nad treścią. Biblioteka, jako instytucja gomadząca wiedzę w postaci dokumentów, jest szczególnie podatna na kosztownie. Związczą, że gromadzone zasoby służą bardziej do refleksji nad celami społecznymi, niż do wpływania na wszelkiego typu zmiany. Oczywiście z zastrzeżeniem, że przez rozumienie tych celów można trafniej wybierać i w ten sposób powodować zmiany. Toteż biblioteka w przewidywaniu przyszłości musi przewarłościowywać swoje usługi, zgodnie ze zmieniającymi się potrzebami społecznymi. Chociaż jak pisze — José Ortega y Gasset — „Być może jedną z misji społeczeństwa jest przechowywanie, gromadzenie, konserwowanie i ratowanie gasnącego, minionego życia”³. Jeżeli biblioteka ma orientować swoje zadania ku przyszłości, to bibliotekarz musi konsekwentnie interesować się przede wszystkim zmianami, jakie zachodzą w strukturze społecznej. Efektem tych zmian są inne niż dawniej style życia, wzory organizacji społecznych, inny podział pracy i pogłębiające się specjalizacje zawodowe. W obszarze zainteresowań bibliotekarza są to również inne sposoby inicjacji czytelnicy, zróżnicowany system zdobywania wiedzy oraz rozprzestrzeniania się informacji.

2. Biblioteka w strukturze społecznej

Według St. Ossowskiego strukturą społeczną jest system stosunków nieprzestrzennych, na które składają się: granice grup społecznych, ich stałość lub płynność, przechodzenie jednostek z grupy do grupy. Natomiast rozmieszczenie ludności w przestrzeni, układ i funkcje linii komunikacyjnych, migracje, rola poszczególnych ośrodków przestrzennych w życiu społecznym całego obszaru lub w stosunku do innych ośrodków jakkolwiek mogą wpływać na strukturę społeczną należą do ekologii społecznej⁴. W odniesieniu do biblioteki zarówno przestrzenna struktura ekologiczna, jak i nieprzestrzenna struktura społeczna mają duże znaczenie. Biblioteka jest instytucją, która służy komunikowaniu. Jej oddziaływanie jest przestrzennie ograniczone. Żeby korzystać z jej usług trzeba pokonać przestrzeń. Badania przeprowadzone przez B. Luckhama w Londynie dowodzą, że w odle-

głości 1,5 mili od biblioteki publicznej liczba czytelników systematycznie maleje⁵. Podobna analiza przeprowadzona wcześniej na polskiej wsi dowiodła, że ci, którzy mieszkają dalej niż 3 km od biblioteki, po prostu z niej nie korzystają, a znakomita większość czytelników skupia się w promieniu 1 km⁶. Z tej ograniczonej przestrzennego oddziaływania biblioteki wypływają wszystkie działania organizacyjne zmierzające do gęstej rozbudowy sieci bibliotecznej zarówno w mieście jak i na wsi. Niektórzy bibliotekarze skłonni są upatrywać w ograniczonej przestrzennego zasięgu oddziaływania biblioteki jedną z głównych przyczyn, która uniemożliwia zwiększenie liczby użytkowników. Jest to pogląd słuszny jedynie częściowo, zakres bowiem korzystania z bibliotek jest uzależniony od nieprzestrzennej struktury społecznej, a ściśle od dynamiki zmian, jakie w niej zachodzą. Nieznajomość lub niedoceniaenie zmian zachodzących w strukturze społecznej utrudnia rzeczywistość a nie zmistyfikowaną ocenę współczesnej sytuacji biblioteki w społeczeństwie. Między innymi dlatego, że zmiany w strukturze społecznej dokonały się nie tylko w układzie instytucji politycznych, ale również w sferze rodzinnej, oświatowej, ekonomicznej, demograficznej, w systemach wartości i stylach życia.

Polityka wtargnęła do bibliotekarstwa już w latach międzywojennych. W Polsce spór o ideologiczny aspekt bibliotek publicznych przebiegał w tych latach dramatycznie⁷. Ostateczne rozstrzygnięcia na rzecz podporządkowania działalności bibliotek polityce kulturalnej państwa dokonano się po 1945 roku. Zmiany, które dokonały się w strukturze społecznej w Polsce Ludowej, i to w przeciągu krótkiego czasu, mają ciągle jeszcze dynamiczny charakter. Dynamika ta dotyczy nie tylko ilościowych zmian, widocznych w ruchach migracyjnych ze wsi do miast, ale również jakościowych w zakresie sposobu i stylu życia w różnych warstwach polskiego społeczeństwa.

Badania nad współcześnie kształtującymi się stylami życia w Polsce mają dla bibliotek, zwłaszcza publicznych, znaczenie podstawowe. Struktury społeczne, funkcjonujące w przeszłości, uległy dezintegracji. Dawne układy klasowe czy stanowe, lokalne i grupowe przestały stanowić podstawę do zawiązywania się więzi. Towarzyszył temu kryzys wartości

⁵ Luckham Bryan: *The Library in Society*. London 1971

⁶ Maj Jerzy, Wołosz Jan: *Charakterystyka obsługi bibliotecznej gromady*. Warszawa 1966

⁷ Kołodziejska Jadwiga: *Publiczne biblioteki samorządowe w okresie międzywojennym*. Warszawa 1967

³ Ortega y Gasset José: *Bunt mas i inne pisma socjologiczne*. Warszawa 1982 s. 573

⁴ Ossowski Stanisław: *O strukturze społecznej*. Warszawa 1982 s. 9, 10

obejmujący rodzinę, zrzeszenia i zbiorowości lokalne. Społeczeństwo zmierzało do stanu masowości, w którym brak było potencjalnych warunków sprzyjających łączeniu się osób w grupy⁸. Byłoby jednak błędne twierdzenie, że zmiany w strukturze społecznej zaznaczyły się jedynie w sferze dezintegracyjnej. Obserwacje z ostatnich lat dowodzą, że pozytywną cechą społeczeństwa masowego jest jego dynamika, zaznaczająca się w procesie nieustannych zmian. Dotyczy to jednostki, która zmienia swoje zainteresowania w trakcie przechodzenia przez różne życiowe cykle, ruchliwość społeczną i geograficzną.

3. Biblioteka w kulturze

Wyznaczenie bibliotekom roli w kulturze masowej natrafia na opory, choć zakres przenikania biblioteki do wszystkich dziedzin życia: oświaty, nauki, techniki, produkcji, medycyny można określić jako bliski masowemu. Według danych Głównego Urzędu Statystycznego co drugi statystyczny Polak korzysta z jakiejś biblioteki. Cała organizacja biblioteki, zwłaszcza jej przestrzenny zasięg oddziaływania, nie da się jednak porównać z centralnie sterowanymi ośrodkami masowego przekazu. Dlatego też wypada przyjąć koncepcję Antoniny Kłoskowskiej, według której biblioteki mieszczą się w drugim układzie kultury, do którego włącza się również inne instytucje o lokalnym charakterze jak: kino, teatr, dom kultury, kluby. Mamy świadomość, że o społecznym zakresie ich wykorzystania decydują jednak procesy interpersonalne zachodzące w pierwszym układzie, do którego zalicza się rodzinę, życie towarzyskie, grupy rówieśnicze, nieformalne. Korzystanie z biblioteki może uzyskiwać akceptację w kręgach towarzyskich, ale może też być traktowane jako nieszkodliwe dziwactwo. Korzystanie na przykład z biblioteki fachowej może być konieczne i wynikać z silnych motywacji i przekonania o opłacalności podnoszenia kwalifikacji fachowych. Podobnie jak korzystanie z biblioteki szkolnej może wynikać z przeświadczenia, że warto więcej umieć. Nie bez znaczenia jest również i to, jakim prestiżem społecznym cieszy się biblioteka jako instytucja kultury, czy korzystanie z jej usług stanowi pozytywny wyróżnik w grupie rówieśniczej lub zawodowej. We wzorcu osobowym polskiego inteligenta w międzywojniu, mieściła się znajomość literatury pięknej. Polski inżynier nie mógł nie znać kanonu klasyki polskiej i obcej, nie mógł też manifestować swojej ignorancji w zakresie literatury pięknej. Ba-

dając czytelnictwo inżynierów-chemików w latach siedemdziesiątych, Grażyna Strausowa stwierdziła niemal całkowitą autonomiczność czytelnictwa literatury pięknej i brak powiązań z działalnością zawodową. Do osiągnięcia sukcesów zawodowych czytelnictwo książek beletrystycznych nie jest współczesnemu inżynierowi-chemikowi potrzebne. Również korzystanie z ogólnie dostępnych bibliotek publicznych w tej grupie okazało się niewielkie. Ze względu na historyczną wartość gromadzonych dokumentów, biblioteka — zwłaszcza naukowa — jest traktowana jako instytucja przynależna do kręgu wyższej kultury. Jedynie biblioteki publiczne widziane są jako instytucje o masowym zakresie użytkowania. Podziały te, w Polsce w dalszym ciągu bardzo wyraźne, wywodzą się ze skłonności do wartościowania kultury na wyższą, elitarną i niższą (masową). Stąd między innymi płyną podziały na biblioteki naukowe i publiczne oraz dążenia do nadania przynajmniej niektórym bibliotekom publicznym statusu biblioteki naukowej, nobilitującej ją w środowisku. Biblioteka jako instytucja społeczna jest w praktyce powiązana z innymi instytucjami, a współzależności, jakie zachodzą między nią a nimi mogą mieć zarówno pozytywne, jak negatywne skutki. Gromadzenie przez bibliotekę dokumentów, które funkcjonują w obiegu społecznym, różni ją od ośrodka informacji naukowej i technicznej lub od księgarni, których głównym celem jest pośredniczenie w ich dystrybucji. Gromadząc materiały dokumentujące różne aspekty życia społecznego bibliotekarz nie jest w stanie przewidzieć ich informacyjnego znaczenia w bliższej i dalszej przyszłości. Wniosek płynie z tego taki, że nawet przy bardzo ograniczonym udostępnianiu zgromadzonych zasobów biblioteka nie jest zwyczajnym składowiskiem książek. Nie wiadomo bowiem, w którym momencie zgromadzone przez nią dokumenty wejdą w obieg społeczny i jakie będą miały znaczenie w procesie komunikowania się ludzi.

Gwałtowne zmiany, jakie dokonały się w strukturze społecznej w Polsce po II wojnie światowej stworzyły warunki do szerszego korzystania z książki za pośrednictwem biblioteki i umożliwiły wprowadzenie do uczestnictwa w kulturze szerszych kręgów społecznych. „Bez wspólnego zasobu dóbr kulturalnych — pisał Paweł Rybicki — wspólnego odniesienia do niektórych przynajmniej wartości, nie może istnieć żadna grupa społeczna i tym bardziej żadna szersza społeczność”.⁹ „...każda jednostka — stwierdza Antonina Kłoskowska — musi

⁸ J. Mikułowski-Pomorski: *Badanie masowego komunikowania*. Warszawa 1980

⁹ Rybicki Paweł: *Struktura społecznego świata*. Studia z teorii społecznej. Warszawa 1979 s. 120

być „wprowadzona w kulturę swego społeczeństwa, aby stać się normalnym uczestnikiem grupowego życia”.¹⁰ Stwierdzenie, że biblioteka pośredniczy w udostępnianiu skumulowanej w dokumentach wiedzy mogłaby wydać się truizmem gdyby nie przeświadczenie, że o intensywności i kierunkach wykorzystania zasobów bibliotecznych decydują głównie okoliczności zewnętrzne, przede wszystkim ukształtowane wzorce i modele kulturowe obowiązujące w danym okresie historycznym. Jeśli biblioteka ma pełnić zadania kulturowe poprzez swoje usługi to nie wystarczy, że zgromadzi określony zasób dokumentów i przysposobi go do udostępniania. Sprawą ważniejszą jest, aby zawartość zbiorów bibliotecznych odpowiadała celom sformułowanym przez jednostki i grupy społeczne.

Kształtowanie się potrzeb społecznych w odniesieniu do bibliotek można określić według mikro i makro skali. Mikroskala jest w bibliotekarstwie stosunkowo najlepiej rozpoznana, dotyczy bowiem obszarów lokalnych, małych i większych, w układzie przestrzennym, zawodowym lub oświatowym i przemysłowym. Makroskala wypływa z uwarunkowań politycznych, ekonomicznych, wiąże się z ekspansją państwa na zewnątrz. Obojętne, czy dotyczy to rozwoju nauki, ideologii, handlu, czy myśli technicznej. Rozpatrywanie biblioteki w skali makro musi się liczyć z tymi procesami, które zachodzą w mikroskali społecznej. Charakterystyka potrzeb społecznych w odniesieniu do biblioteki jest bardzo uboga i statystycznie monotonna. Konstatacje na temat oczekiwań czytelników i użytkowników zmieniają się od lat w stopniu niewielkim, zaś postulaty formułowane pod adresem bibliotek nie wpływają z gruntowniejszej wiedzy o zmianach zachodzących w społeczeństwie. Właściwie głównym źródłem wiedzy, przydatnym dla bibliotekarzy są stosunkowo nieliczne wyniki badań czytelnictwa. Dotyczą one różnych zbiorowości zarówno w układzie przestrzennym (wieś, miasto), strukturalnym (kobiety, dzieci, młodzież), oraz zawodowym (inżynierowie, technicy, nauczyciele). Wiedza w dziedzinie czytelnictwa, zwłaszcza ta, która wykracza poza konstatacje ilościowe i skupia się wokół motywacji i kwalifikacji czytelnicznych, przyjmowana jest z dużymi oporami i często niechętnie. Tłumaczy się to między innymi

i tym, że wokół biblioteki, jako instytucji społecznej narosła cała warstwa stereotypów i potocznych stwierdzeń. Dotyczą one głównie warstwy pojęciowej, w której funkcjonuje ona jako instytucja pełniąca bardzo rozmaite role. Wymieniając jedynie te, które powtarzają się najczęściej wypada wymienić: wychowawczą, dydaktyczną, kulturalną, informacyjną, archiwizującą, rekreacyjną. W piśmiennictwie fachowym zwykło się wymieniać je w sposób wartościujący, często w formie postulatywnej, bardzo rzadko w konfrontacji z rzeczywistością, która te role kreuje. Mamy tu na myśli wpływy polityczne, ekonomiczne, organizacyjne, etyczne — ukształtowane w środowiskach lokalnych, zawodowych, naukowych, szkolnych, w węższym lub szerszym układzie przestrzennym. Wszystkie one są wymieniane równolegle i dalekie od uporządkowanego myślenia, które umożliwiłoby widzenie biblioteki w całości i w szerszym kontekście uwarunkowań społecznych, które wpływają w sposób pośredni lub bezpośredni na klarowność jej funkcji oraz strukturę organizacyjną. W rozważaniach naszych traktujemy bibliotekę jako instytucję społeczną, w której zachodzi proces ludzkiej komunikacji. W procesie tym biblioteka jest jedynie pośrednikiem między dokumentami mającymi postać zapisów graficznych a jednostką i zbiorowościami. Przedmiotem analizy są więc w jednakowym stopniu wpływy, jakie biblioteka ma na społeczeństwo oraz wpływ społeczeństwa na bibliotekę, jej kształt organizacyjny, zawartość zbiorów, architekturę. Jest rzeczą oczywistą, że biblioteki dynamizowały zmiany społeczne, przyczyniały się do utrwalania wpływów językowych, zachowania tradycji narodowych, upowszechniania oświaty, idei politycznych i społecznych, przyczyniały się do niwelowania barier kulturowych, oddzielających zamknięte środowiska lokalne (wiejskie) od szerszych społeczności miejskich, narodowych i międzynarodowych. Procesy te nie zawsze przebiegały bezkonfliktowo. Niejednokrotnie biblioteki, zwłaszcza ukierunkowane ideowo i politycznie, były ostro zwalczane przez panujące reżymy, lub też poddawane były ostrej cenzurze formalnej lub społecznej. Zmiany, jakie zachodziły w strukturze społecznej, charakterystyczne dla poszczególnych społeczeństw, zdecydowały nie tylko o ilościowym rozwoju bibliotek, ale również o zmianach jakościowych w ich organizacji, zawartości zbiorów, systemach udostępniania, statusie zawodowym bibliotekarzy itp.

¹⁰ Kłoskowska Antonina: Kultura masowa. Krytyka i obrona. Warszawa 1980 s. 28

„Metodyka i organizacja czytelnictwa”

jako przedmiot kształcenia bibliotekarzy na poziomie wyższym

Wątpliwości i propozycje

„Metodyka i organizacja czytelnictwa”, „Czytelnictwo — teoretyczne i empiryczne podstawy” czy po prostu „Czytelnictwo” — to najczęściej stosowane sformułowania — tytuły jednego z przedmiotów nauczanych na wyższych studiach bibliotekoznawczych, przedmiotu, któremu chcielibyśmy się obecnie nieco bliżej przyjrzeć.

1. Na wstępie kilka wyjaśnień.

Prezentowany szkic w pierwotnym założeniu dotyczyć miał prezentacji i krytyki programów nauczania interesującego nas przedmiotu. Jednakże istniejąca sytuacja, tj. nowe kompetencje uczelni i niesłuchanie ubogi zasób programów czy skryptów, które mogłyby stać się przedmiotem analizy, nie pozwoliły na pełną realizację tego zadania. Przede wszystkim przestał obowiązywać stosowany od roku akademickiego 1975/6 ramowy program kształcenia opracowany przez MNSz-WiT dla wszystkich uniwersytetów i wyższych szkół pedagogicznych realizujących kierunek bibliotekoznawstwa i informacji naukowej. Obecnie (tj. od roku 1981) uczelnie same podejmują decyzje programowe. W tej sytuacji trudno również analizować wnikliwie część starszych poradników metodycznych, pisanych przede wszystkim na podstawie owego programu. Z kolei próby poszukiwania odpowiedzi na pytanie, jak obecnie w sytuacji, przynajmniej pod tym względem, znacznej autonomii uczelni, przedmiot jest realizowany trudno uznać za udane. Ministerstwo nie dysponuje bowiem prawie żadnymi danymi na interesujący nas temat. Jedyne źródło, z którego mogliśmy skorzystać to przysyłane do Ministerstwa sprawozdania uczelni (niestety niekompletne) na temat przedmiotowego zakresu kształcenia, z uwzględnieniem ilości godzin przeznaczonych na każdy przedmiot, sposobu jego realizacji (wykład, ćwiczenia, konwersatorium) i przewidywanego sposobu zaliczenia (egzamin, kolokwium). Na tej podstawie możliwe stało się wskazanie, jakie uczelnie kształcące bibliotekarzy prowadzą interesujący nas przedmiot i w jakim wymiarze godzin. Ciekawe okazało się również popatrzenie na szerszy kontekst przedmiotów zbliżonych pod względem problematyki do przed-

miotu analizowanego obecnych w całym toku kształcenia studenta. Okazało się, że „Metodyka i organizacja czytelnictwa” znajduje się w programach nauczania wszystkich uniwersytetów i wyższych szkół pedagogicznych, co z kolei wskazywałoby, że nadal posiada ona status jednego z głównych, kierunkowych przedmiotów¹. Już jednak wymiar godzin przeznaczonych na jego realizację znacznie różni się. I tak np.: stosunkowo najwięcej czasu (120 godzin w trybie studiów dziennych) ma do swej dyspozycji prowadzący zajęcia na Uniwersytecie Wrocławskim, Jagiellońskim, w WSP w Zielonej Górze, Olsztynie; najmniej (60 godz.) — wykładowca na Uniwersytecie Śląskim czy Uniwersytecie Poznańskim.

Pewne wątpliwości odnośnie problemowego zakresu interesującego nas przedmiotu i trybu jego realizacji budzić mogą odnotowywane w sprawozdaniach przedmioty pokrewne. I tak np. WSP w Krakowie przewiduje obok „Czytelnictwa” przedmiot „Współczesna kultura literacka”, a Uniwersytet Śląski przedmiot — „Instytucje kultury literackiej”. W związku z tym rodzi się podejrzenie, iż być może czasem merytoryczne decyzje warunkowane są możliwościami kadrowymi uczelni, tym bardziej, iż znany jest nam przypadek, kiedy na skutek braku osoby prowadzącej interesujący nas przedmiot, nie jest on aktualnie realizowany (Uniwersytet Warszawski).

Drugim źródłem informacji, z którego mogliśmy korzystać były istniejące poradniki do nauki przedmiotu. I tu sytuacja również przedstawia się wielce niekorzystnie. Poradników takich jest zaledwie kilka, wszystkie opracowane zostały przede wszystkim z myślą o studiach zaocznych, nie zawsze też — zważywszy rok ich wydania — odzwierciedlają one aktualny stan rzeczy². Praktycznie jedyny skrypt (również dla studentów zaocz-

¹ Mówiąc „nadal” mamy na myśli przywoływany już tu ramowy program kształcenia opracowany w latach 1975/6 przez MNSzWiT, w którym przedmiot „Metodyka i organizacja czytelnictwa” realizowany był w obu przewidywanych wówczas profilach kształcenia — humanistycznym i matematycznym.

nych) to opracowanie A. Wajdy, *Metodyka i organizacja czytelnictwa*, którego drugie poprawione wydanie pochodzi z roku 1979. Stosunkowo najnowszy, bo wydany w roku 1981, jest poradnik metodyczny dla studentów Uniwersytetu Jagiellońskiego przygotowany przez Jacka Wojciechowskiego.

Tak więc zakres i charakter wiedzy na temat realizacji interesującego nas przedmiotu — jak będzie się można przekonać w dalszej części rozważań, wynik nie tylko nowych kompetencji uczelni, lecz także, a może nawet przede wszystkim, ciągle nie dość jasno określonego statusu samej dyscypliny — sprawił, iż zmianie ulec musiały proporcje w obrębie prezentowanego szkicu. W związku z tym, iż zgromadzone materiały są mało reprezentatywne a znane nam poradniki tak różne, iż w zasadzie wymagałyby kilku szczegółowych recenzji, skupimy się jedynie na generalnych wątpliwościach, próbując przede wszystkim zarysować pozytywną propozycję².

2. Wydaje się, iż nie sposób mówić o omawianym przedmiocie bez przynajmniej wstępnego zdania sobie sprawy z sytuacji, w jakiej znajdują się w ogóle wyższe studia bibliotekoznawcze. Nie chcemy jednakże szczegółowo analizować tego tematu, lecz jedynie z grubsza zreferować istniejący stan, wyznaczający przeciw najbardziej ogólny kontekst dla interesującego nas przedmiotu. Już bowiem sam fakt jego pojawienia się na studiach bibliotekoznawczych decyduje o celach i zadaniach, jakie powinien i może spełniać.

Nieustannie tocząca się dyskusja nad potrzebą i profilem kształcenia bibliotekarzy, dokumentalistów, pracowników informacji naukowej na poziomie wyższym wskazuje, iż mamy do czynienia z kierunkiem, którego status ciągle nie jest jasno określony⁴. Nawet tak formalna

sprawa jak miejsce tej problematyki w administracyjnej strukturze uczelni jest symptomatyczne. Najczęściej Instytuty bądź Zakłady Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej funkcjonują w obrębie wydziałów filologicznych, ale już Instytut Uniwersytetu Warszawskiego umieszczony jest na Wydziale Historycznym, a Instytut Uniwersytetu Poznańskiego stanowi samodzielną jednostkę podległą bezpośrednio rektorowi. Reforma studiów bibliotekoznawczych z lat 1975/6 wprowadziła dwa profile kształcenia: humanistyczny i matematyczny, które — jak wskazuje współautorka opracowanego wówczas programu, H. Więckowska — nawiązywały do różnych tradycji rozwoju dyscypliny⁵. W roku 1976 profil matematyczny realizowany był na trzech uniwersytetach, pozostałe uniwersytety i wszystkie wyższe szkoły pedagogiczne wybrały program o profilu humanistycznym. Analiza sprawozdań uczelni na temat toku studiów wskazuje, że obecnie podział ten nie ma już tak rygorystycznego charakteru. Wydaje się, iż profil matematyczny w swym tradycyjnym kształcie pozostał jedynie na Uniwersytecie Poznańskim, na pozostałych uczelniach, realizujących poprzednio wariant matematyczny, zaowocował zaś dwiema specjalizacjami: informacyjną i bibliotekarską.

Z naszego punktu widzenia ważne są jednak nie tyle problemy podstawowe, jak np. w ogóle potrzeba wyższych studiów bibliotekoznawczych, ich status itp., nad którymi przechodzimy do porządku jako stanem zastanym, co kwestie dotyczące świadomości celów kształcenia, spójności programów, charakteru wiedzy proponowanej studentom. Wydaje się, że niewiele straciła na aktualności smutna diagnoza stanu rzeczy w tym zakresie sformułowana przed kilku laty przez J. Kołodziejską: „Studia bibliotekoznawcze nie mogą (...) ograniczyć się do przyswajania wiedzy typu warsztatowo-manipulacyjnej, tak jak nie mogą ograniczyć się do rejestrowania i zapamiętywania zbioru faktów historycznych i współczesnych. W dotychczasowej praktyce nauczania (...) podstawowa wiedza socjokulturowa, w której mieści się działanie biblioteki jako instytucji kultury oraz obraz czytelnictwa (...), problemy informacji naukowej ze szczególnym uwzględnieniem organizacji współczesnej nauki (...), wszystko to funkcjonuje osobno, bez należytej troski o formułę scalającą z jednej strony, uogólniającą z drugiej, wskazującą związki z rzeczywistością, tak by studenci rozumieli i dostrzegali procesy, ich istotę, uwa-

² Można wymienić tu następujące opracowania: J. Zając, *Czytelnictwo. Metodyka praca z czytelnikiem*, Kraków 1975; S. Kubów, *Metodyka i organizacja czytelnictwa*, Wrocław 1980; J. Wojciechowski, *Metodyka i organizacja czytelnictwa*, Kraków 1981; A. Wajda, *Metodyka i organizacja czytelnictwa. Zarys ogólny*, Bydgoszcz 1979.

³ Odsyłamy w tym miejscu do szczegółowej recenzji przywołanego wyżej skryptu A. Wajdy: J. Kostecki, *Badania czytelnictwa a metodyka pracy z książką. Bibliotekarz 1979 nr 1*.

⁴ Oto kilka najnowszych głosów w tej dyskusji: S. Kubiak, *Kształcenie bibliotekarzy i pracowników informacji naukowej na poziomie wyższym. Przegląd Biblioteczny 1976 z. 4*; K. Migoń, *Wyższe studia bibliotekoznawstwa i informacji naukowej w Polsce, Poznań 1980* (referat — VIII Zjazd Bibliotekarzy Polskich); Z. Gaca-Dąbrowska, *Akademickie kształcenie*

bibliotekarzy dla potrzeb bibliotek publicznych, związkowych i szkolnych, Poznań 1980 (j. w.).

⁵ H. Więckowska, *Akademickie kształcenie bibliotekarzy. Zarys historyczny*, Warszawa 1979.

runkowania społeczne i kulturowe, w których działają biblioteki”⁶.

Wstępna analiza programów kształcenia, sposobów ich realizacji, a także obserwacja absolwentów pozwala wskazać — w bardzo publicystycznym ujęciu — na występowanie co najmniej czterech modeli bibliotekarzy z wyższym wykształceniem, będących następstwem z jednej strony — określonego profilu nauczania, z drugiej — społecznych tradycji i oczekiwań odnośnie niniejszego zawodu. Hasłowo i metaforycznie moglibyśmy modele owe następująco zaprezentować:

a) Bibliotekarz-faktograf. Cechuje go stosunkowo duża ilość informacji z różnych dziedzin wiedzy gromadzonych w toku uniwersyteckiego kształcenia na zajęciach z różnych przedmiotów. Informacje te jednakże funkcjonują obok siebie, nie tworząc spójnego systemu.

b) Bibliotekarz-technik. Ten typ bibliotekarza ukierunkowany jest przede wszystkim na technologiczną i organizacyjną pracę w bibliotece. Zazwyczaj, z racji swoich założeń, formują go uczelniane realizujące matematyczny profil kształcenia. Stan polskiego bibliotekarstwa (i nie tylko bibliotekarstwa) sprawia jednakże, iż często wiedza z tego zakresu ma charakter czysto werbalny.

c) Bibliotekarz-oświatowiec. Model ten zakorzeniony jest głównie w tradycji pracy bibliotekarskiej traktowanej w przeszłości często jako służba społeczna i przypominającej swoim charakterem środowiskowe instytucje patronackie. W tym przypadku bibliotekarz widzi sens swojej działalności przede wszystkim w pracy z czytelnikiem, w kształtowaniu jego postaw, zainteresowań. Z racji różnych zewnętrznych uwarunkowań: politycznych, społecznych, kulturowych, można uznać, iż jest to obecnie model „wymierający”.

d) Bibliotekarz-„rozumiejący”. W przeciwieństwie do poprzedniego, wyraźnie zanikającego, ten model ma charakter głównie postulatywny. Bibliotekarz wyposażony jest tu w cechy, które winne być wspólne dla wszystkich absolwentów szkoły wyższej, jak i specyficzne umiejętności dla tego kierunku. Elementy postawy „rozumiejącej” to m.in.: znajomość literatury przedmiotu i umiejętność posługiwania się nią, zdolność samokształcenia, rozumienie genetyzacji poglądów i ich konsekwencji, zdolność do krytycznej oceny, niezbędny zasób wiedzy teoretycznej umożliwiającej praktyczne działanie, świadomość miejsca procesów, w których uczestniczy się w ogólnych procesach i mechanizmach, co razem pozwala na wykształcenie się określonej „filozofii zawodu”.

Nie lekceważąc pozytywnych komponentów każdego z modeli, które też przecież nigdy nie występują w stanie czystym, efekt kształcenia bibliotekarzy chcielibyśmy widzieć przede wszystkim w formowaniu bibliotekarza metaforycznie nazwanego tu „rozumiejącym”. A szczególną rolę miałyby w tym momencie — jak się wydaje — do spełnienia przedmiot „Metodyka i organizacja czytelnictwa”. Prezentując bowiem efekty zawodowej pracy bibliotekarza przez wskazanie na społeczne i kulturowe funkcje praktyk czytelniczych, które pracownik biblioteki obserwuje, w których uczestniczy i które kształtuje, można by w tym miejscu nadawać szerszy sens wiedzy faktograficznej gromadzonej na innych zajęciach, np. z bibliotekoznawstwa, nauki o książce i bibliotece, zajęciach poświęconych zagadnieniom wydawniczym i księgarskim.

3. Osoba układająca program nauczania z zakresu „czytelnictwa” staje przed wielością różnorodnych ograniczeń. Trzy z nich wydają się być najbardziej dotkliwe. Są to:

a) Niezadowalający — najogólniej rzecz ujmując — stan badań nad czytelnictwem wynikający z przynajmniej kilku przyczyn (pochodzących zresztą z różnych porządków), m.in. z:

— niejasnego statusu dyscypliny, nie zawsze uświadomianego miejsca zainteresowań badacza w zespole problemów podejmowanych przez pokrewne lub szersze specjalizacje naukowe⁷;

— nieostro określonego obszaru penetracji badawczej i jego wewnętrznej struktury;

— braku pogłębionej refleksji nad ontologicznym sensem praktyk czytelniczych;

— wielości perspektyw — nie zawsze sprecyzowanych i konsekwentnie przestrzeganych — z jakich opisywano obserwowane zjawiska;

— ilościowej przewagi prac pozbawionych zaplecza teoretycznego i wyników w zasadzie niezinterpretowanych (częste go nastawienia badaczy na jedynie zaspokojenie doraźnych oczekiwań); w konsekwencji ograniczania się do formułowania jedynie tzw. uogólnień sprawozdawczych (braku choćby tzw. uogólnień historycznych);

— patrząc na powyższy problem z nieco innej perspektywy: dominacji nurtu wąsko empirycystycznego (o provenien-

⁷ W czasie jednej z dyskusji w IKiCz J. Kołodziejska słusznie — jak się wydaje — zwróciła uwagę, na w sumie niekorzystne skutki faktu, iż badania nad czytelnictwem prowadzone są w okresie powojennym głównie przez osoby związane z bibliotekami bądź instytucjami (zakładami) bibliotekoznawstwa. Powodowało to i powoduje często przyjmowanie postaw biblio- i bibliotekocentrycznych i izolowanie się od nurtu badań nad szeroko rozumianą kulturą.

⁶ J. Kołodziejska, Bibliotekoznawstwo jako dyscyplina uniwersytecka. *Życie Szkoły Wyższej* 1978 nr 9, s. 136.

cji neopozytywistycznej) nad podejściem „rozumującym”;

— nieporównywalności wyników ze względu na np. różnorodność stosowanych wskaźników (np. zasięgu, aktywności czytelniczej) lub dowolnie konstruowane kategorie (np. niejednorodnie ustanawiane przedziały wieku, kategorie wykształcenia itp., traktowane jako zmienne niezależne);

— nieprecyzyjności i niespójności terminologicznej (stosowanie pojęć potocznych, kompilacje terminów itp.);

— braku badań na dużych grupach reprezentatywnych (niezależne od badaczy ograniczenia organizacyjne i finansowe);

— nierównomiernego rozkładu zainteresowań (pomijanie niektórych grup odbiorców, typów czytanych przekazów, rodzajów czytelnictwa, aspektów procesu obcowania z tekstem);

— małej aktualności istniejących opracowań;

— tendencji do wartościowania opisywanych procesów, zajmowania przez poszczególne badaczy pozycji „arystokratycznych”.

Te i inne czynniki⁸ powodują wiele trudności przy próbach sporządzenia syntezy, a w konsekwencji mogą uniemożliwić przekazanie studentom spójnego i w miarę kompletnego obrazu aktualnego stanu czytelnictwa, rządzących nim prawidłowości i oddziałujących na nie uwarunkowań.

b) Wyraźny rozdziew pomiędzy wyjściowym zasobem wiedzy słuchacza z zakresu: z jednej strony — socjologii, teorii kultury itp., z drugiej zaś — szeroko rozumianej metodologii nauk społecznych (np. obowiązujących na tym terenie zasad postępowania naukowego, statystycznego opracowania materiałów, sposobów ich interpretacji, sposobów budowania twierdzeń) a zasobem wiadomości potrzebnych do chociażby w miarę swobodnej lektury tekstów specjalistycznych. Zajęcia z „Metodyki i organizacji czytelnictwa” poprzedzone są co prawda wykładami i ćwiczeniami dotyczącymi przynajmniej części zarysowanego wyżej obszaru przedmiotowego, ale poprzez to, że na ogół są zorientowane na inny niż interesujący nas krąg problemów, nie dostarczają studentom — jak wykazuje praktyka — nawet znajomości podstawowej

⁸ Na niektóre z nich wskazuje w swych pracach J. Ankudowicz, m.in.: Teoretyczne i metodologiczne problemy empirycznych badań czytelnictwa (Zarys problematyki). *Pamiętniki Literacki* 1978 z. 4; Teoretyczne i metodologiczne problemy badań czytelnictwa (uwagi, propozycje, postulaty). W zbiorze: Książka i biblioteka w społeczeństwie, Warszawa 1982. Ze nie jest to sytuacja charakterystyczna tylko dla badań polskich przekonuje praca M. Klinga, *Zachowania czytelnictwa dorosłych* (tamże) referująca dokonania amerykańskie.

terminologii. Zdał sobie z tego sprawę J. Wojciechowski: zauważył jak wiele miejsca w proponowanym przez niego programie zajmują problemy nie związane bezpośrednio z czytelnictwem, a jedynie wprowadzające w język, którym o owym czytelnictwie będzie się mówić.

c) Stosunkowo ograniczony wymiar godzin przeznaczony na realizację programu. Stawia to jego autora przed dylematem: sygnalizować możliwie szeroki zakres problemów (kosztem powierzchniowego ich potraktowania) czy skupić się na wybranych problemach. Dylemat ów ma zresztą charakter znacznie bardziej złożony; rozpatrzmy go bardziej szczegółowo w następnej części szkicu.

4. Próba syntetycznej oceny istniejących opracowań na temat czytelnictwa, służących jako poradniki metodyczne bądź skrypty do nauki przedmiotu, prowadzi do wydobycia kilku znacznych uchybień, często odzwierciedlających sygnalizowane wyżej trudności:

a) Grzechem głównym wszystkich prac jest brak jasno sformułowanych celów kształcenia, które chce się osiągnąć realizując dany program, a ponadto decydując się na pewien w tym względzie wybór. W ogóle nie formułuje ich A. Wajda w pracy *Metodyka i organizacja czytelnictwa* i S. Kubow w *Przewodniku metodycznym do nauki przedmiotu*. Natomiast J. Wojciechowski stawia swojemu poradnikowi trzy bardzo od siebie odległe i trudne do pogodzenia cele kształcenia.

b) Następnym przewinieniem ma dwoistą naturę. Jest to brak (np. poradnik opracowany przez J. Zajacę) lub wielość wzajemnie sprzecznych założeń o naturze opisywanych zjawisk (np. poradnik J. Wojciechowskiego).

c) Często w związku z powyższym zakres prezentowanej problematyki jest zbyt wąski (tak dzieje się np. wówczas, gdy przedmiot ma wąsko praktyczne cele do spełnienia i prezentuje jedynie tzw. metody pracy z czytelnikiem) lub zbyt szeroki, a wtedy zwykle postawić mu można zarzut niekoherencji spowodowanej próbami „godzenia” kilku perspektyw (np. skrypt A. Wajdy).

d) Dużo do życzenia pozostawia dobór proponowanych lektur. Często są one przestarzałe i nieprzemysłane, czasem niefunkcjonalne wobec podejmowanego problemu.

Biorąc pod uwagę obiektywne ograniczenia, przed którymi staje osoba układająca program (patrz p. 3 szkicu) jak i krytyczny stosunek do istniejących dokonań, niezbędne wydaje się podjęcie przed przystąpieniem do propozycji pozytywnej kilku decyzji dotyczących przede wszystkim wyboru perspektywy i problemowego zakresu przedmiotu. Dylematy, jakie w związku z tym rodzą się

można ująć w następujące pary opozycji:
— uwzględniać wielość podejść czy ograniczyć się do jednego wybranego z zaznaczeniem jego specyfiki wobec innych możliwych;

— prezentować czytelnictwo tylko książek czy również czytelnictwo czasopism;

— prezentować czytelnictwo tylko książek literackich czy również innych ich typów (np. książka naukowa, fachowa);

— ograniczać się do przedstawienia tzw. obrazu czytelnictwa czy skupiać się na wiedzy dotyczącej mechanizmów funkcjonowania obu przekazów;

— prezentować ujęcie historyczne (a jeśli zajmować się „historią” to chronologicznie czy problemowo) czy raczej koncentrować się na współczesności;

— przekazywać przede wszystkim dyrektywy socjotechniczne (tzw. metody pracy z czytelnikiem) czy prezentować zasób wiedzy ogólniej;

— przygotowywać do samodzielnego prowadzenia badań czy raczej uczyć korzystania z istniejących;

— uwzględniać problematykę tradycji i organizacji badań nad czytelnictwem czy raczej zrezygnować z tego wątku;

— zastanawiać się nad „specjalnymi” przypadkami czytania (np. czytelnictwo kobiet, więźniów itd.) czy raczej zrezygnować z oddzielnego omawiania tej problematyki, traktując ją jedynie przykładowo;

— konstruować listę lektur z myślą o wyčerpaniu stanu badań z danej dziedziny (lektury „do wierzenia”) czy proponować zestaw sfunkcjonalizowany (lektury „do krytyki”).

Nasz wybór z tak prezentującej się listy wątpliwości pada za każdym razem na drugi człon opozycji. Interesują nas społeczno-kulturowe mechanizmy funkcjonowania wszystkich książek i czasopism w kulturze współczesnej, z uwzględnieniem wątków historycznych tylko wówczas, gdy są one niezbędne do rozumienia stanu aktualnego. Wielość problemów mieszczących się w tym ujęciu i nacisk na ich systemowe ujęcie sprawiają, iż dość arbitralnie rezygnujemy z kilku spraw tradycyjnie podejmowanych na zajęciach poświęconych czytelnictwu. Należą do nich np. tradycja i organizacja badań nad czytelnictwem, metody i techniki stosowane w badaniach empirycznych, czytelnictwo „specjalnych” grup odbiorców.

5. Sygnalizowaliśmy już wcześniej, że czytelnictwo traktowane jako określony fragment rzeczywistości społecznej bywa badane i opisywane w rozmaity sposób. Wynika to po pierwsze ze złożoności (wieloaspektowości, różnorodności uwikłań) samego przedmiotu badania, a więc czynników przedmiotowych; po drugie zaś — z czynników podmiotowych: przyjętych

założeń metafizycznych, realizowanych celów badawczych (w sytuacji przekazywania wiedzy: także dydaktycznych), aktualnego stanu dokonań empirycznych itp., a więc — posługując się wygodnym terminem T. S. Kuhna — reprezentowanego przez badacza (wykładowcę) paradygmatu naukowego. Zdarza się bowiem, że różni badacze (dydaktycy) badający (wykładający) pozornie „to samo”, wręczystości badają (wykładają) „co innego”, konstruują odmienne przedmioty poznania⁹.

Chcielibyśmy obecnie zaproponować pewien sposób oglądu przedmiotu badania zwanego czytelnictwem, który unikając — jak się wydaje — przynajmniej części wskazanych wyżej niedociągnięć, mógłby być wykorzystany w procesie dydaktycznym. Zdajemy sobie sprawę, że jest on jedynie jednym z wielu możliwych. Szukaliśmy przy tym takiej perspektywy, która spełniałaby szereg warunków różnej natury, uznanych przez nas za ważne, m. in.:

— była koherentna, tzn. dawałaby możliwość jednolitego, spójnego przedstawienia maksymalnej ilości faktów i procesów;

— miałaby charakter holistyczny, tzn. — mówiąc w jakimś uproszczeniu — pozwalałaby prezentować zjawiska w sposób nie indywidualistyczny a całościowy; — umożliwiałaby włączenie opisywanych zjawisk w konteksty procesów o podobnym — pod różnymi względami — charakterze, gdyż jak pisał F. Braudel: „Wszelkie zamykanie się we własnym podwórku w naukach społecznych jest regresem”¹⁰;

— dawałaby szansę reinterpretacji maksymalnie dużej ilości wyników dotychczas przeprowadzonych badań;

— nie ujmowałaby zjawisk tylko idyograficznie, ale miałaby ambicje nomotetyczne; nie ograniczałaby się do prezentacji faktów, ale pozwalałaby je wyjaśniać przez szereg różnych czynników, odnoszenie do twierdzeń o wyższym stopniu ogólności;

— charakteryzowałaby się dążeniem do nadawania opisywanym zjawiskom znaczeń kulturowych;

— pozwalałaby ujmować różnorodność i zmienność zjawisk zarówno w płaszczyźnie wertykalnej (historycznej) jak i horyzontalnej (społeczno-kulturowej);

— wynikałaby ściśle z pewnej określonej koncepcji społeczeństwa;

— ujmowałaby opisywane zjawiska w ich istocie ujawnionej w badaniach, a nie apriorycznie;

— korespondowałaby z nurtem refleksji

⁹ J. Niżnik, Przedmiot poznania w naukach społecznych, Warszawa 1979, s. 21—32.

¹⁰ F. Braudel, Historia i trwanie, Warszawa 1971, s. 235—236.

dominującym we współczesnej nauce o kulturze;
— pozwalałaby zrealizować założone cele kształcenia.

Postulaty powyższe — jak się wydaje — pozwala spełnić przyjęcie perspektywy komunikacyjnej jako sposobu pojmowania kultury¹¹ i jednocześnie interakcyjnej koncepcji społeczeństwa¹².

Z powodu niewielkiej objętości niniejszego szkicu prezentacja preferowanego przez nas ujęcia będzie miała jedynie charakter zasygnalizowania pewnego zakresu problemowego, który powinien być uświadomiony; incydentalnie tylko wskazywać będziemy na pewne kierunki interpretacji problemów szczegółowych.

Wychodzimy od ogólnego stwierdzenia, iż większość ludzkich interakcji ma charakter semiotyczny i realizuje się poprzez procesy komunikowania. Istnieje ogromna różnorodność owych procesów; różnią się one używanymi systemami znaków, materialnymi ich nośnikami, regułami komunikowania itd. Nas interesuje przede wszystkim ta sfera praktyk komunikacyjnych, która odbywa się za pośrednictwem dwóch rodzajów przedmiotów semiotycznych: książki i czasopisma. Tak więc daje się ona analitycznie wyodrębnić spośród innych jedynie ze względu na rzeczowe cechy owych przedmiotów.

Opisać istotę wydzielonej wyżej sfery praktyk komunikacyjnych to według nas:

a) wskazać na potencjalne możliwości komunikacyjne interesujących nas przedmiotów semiotycznych wynikające z syndromu ich stałych „wewnętrznych” właściwości (tak w płaszczyźnie rzeczowej, jak i znakowej), wyróżniające owe przedmioty spośród innych, a dalej — na kulturowe (społeczne) następstwa do których one prowadzą (mogą prowadzić);

b) zanalizować historycznie i społecznie

zmiennie rzeczywiste role (pojmowane na kilka różnych sposobów) pełnione przez ową sferę praktyk.

Zacznijmy od pierwszej grupy problemów. Przykładowo, choćby rzetelne rozpatrzenie — przy przyjętych założeniach — kompleksu rzeczowych cech książki i czasopisma, na które w rozmaitych układach wskazywali: A. Kłoskowska, T. Goban-Klas, K. Z. Sowa, a mianowicie: trwałości, pośredniości, wielokrotności i ustanawiania styczności społecznej o charakterze zasadniczo jednostronnym¹³, a także różnic pomiędzy obydwooma środkami przekazu, o których np. obszernie pisał J. Lalewicz¹⁴ daje możliwość:

a) uchwycenia istoty komunikowania przez interesujące nas media, a więc m.in. prowadzi do:

— odrzucenia preferowanego przez księgoznawców traktowania czytelnictwa tylko jako końcowego etapu tzw. procesu bibliologicznego, co pociąga za sobą „ubezwłasnowolnienie” odbiorców¹⁵, a wyraźnej opcji na rzecz stanowiska opisującego kontakty z książką lub czasopismem jako kulturowo określone (możliwe jest tu przyjęcie zarówno stanowiska normatywnego jak i interpretatywnego, a także — co wydaje się najbardziej racjonalne — wersji pośredniej¹⁶), aktywne działania czytelników służące osiągnięciu przez nich pewnych celów, zaspokajaniu potrzeb itp.;

— konieczności uświadomienia studentom, iż mechanizm rozumienia znaczeń przenoszonych przez pośrednie i jednostronne środki przekazu polega na tym, iż jak pisał Piotrowski: „Odniesieniem tekstu (...) przestaje [tu] być intencja autora. Tekst jest autonomiczną rzeczywistością semantyczną, otwartą dla interpretacji i zadaną odbiorcy uniwersalnemu, każdemu, kto umie czytać (...) Odbiór tekstu polega więc na egzegezie, zabiegu hermeneutycznym, nakładającym na czytelnika odpowiedzialność za wybór alternatywnych odczytań”¹⁷. Prosta konsekwen-

¹¹ Trzeba jednak z całą mocą podkreślić, że w humanistyce współczesnej współwystępuje wielość rozmaitych sposobów traktowania procesów komunikacyjnych i ich integracja jest dopiero sprawą odległej przyszłości (A. Piotrowski, *Koncepcje procesu komunikowania w socjologii. Przegląd Socjologiczny* T. 31; 1979 z. 1). Tak więc trzeba sobie zdać sprawę, że także na terenie badań nad czytelnictwem nasz sposób ujęcia procesu komunikacyjnego jest tylko jednym z możliwych.

¹² Tradycję takiego ujęcia całości społecznej — w opozycji do wizji atomistycznej lub pojmowanej jako metafizyczna jedność — zapoczątkował G. Simmel. Było ono rozwijane i modyfikowane m.in. przez M. Webera, T. Parsonsa i F. Znanieckiego (Z. Bokszański, *Koncepcja czynności społecznych Floriana Znanieckiego na tle niektórych pojęć nurtu teorii działania. Przegląd Socjologiczny* T. 20: 1966). Argumenty za jego przyjęciem szeroko rozwija A. Kłoskowska (*Socjologia kultury*, Warszawa 1981).

¹³ A. Kłoskowska, *Społeczna sytuacja komunikowania. Studia Socjologiczne* 1974 nr 4; T. Goban-Klas, *Komunikowanie masowe. Zarys problematyki socjologicznej*, Kraków 1978; K. Z. Sowa, *Srodowisko społeczne mieszkańca wielkiego miasta. Studia Socjologiczne* 1971 nr 1.

¹⁴ J. Lalewicz, *Komunikacja językowa i literatura*, Wrocław 1975.

¹⁵ Podobne skutki powoduje bezkrytyczne wykorzystanie popularnego modelu komunikacyjnego H. Lasswella.

¹⁶ A. Piotrowski, *Negocjacyjny model interakcji. Przegląd Socjologiczny* T. 33: 1981.

¹⁷ Piotrowski, *Koncepcje ...*, s. 153. Obszernie piszą na ten temat m.in.: P. Ricouer (*Egzystencja i hermeneutyka*, Warszawa 1975), J. Lalewicz (op. cit.), S. Zólkiewski (szkice w tomie: *Kultura, socjologia, semiotyka literacka. Studia*, Warszawa 1979) i wielu innych.

cją przyjęcia powyższego stwierdzenia jest akceptacja takiej koncepcji czynników warunkujących szeroko rozumiane akty lektury, która najważniejszą rolę przypisywać będzie kompetencjom komunikacyjnym odbiorcy, sytuacji komunikacyjnej (w rozumieniu Żółkiewskiego), strukturze odbiorczych systemów wartości. Moc sterownicza „funkcjonalnych modeli tekstów” będzie tu znacznie mniejsza niż w przypadku np. wypowiedzi ustnych wspieranych dodatkowo pozajęzykowymi kanałami komunikowania itd.

b) wskazania na specyficzny charakter publiczności czytających książki i czasopisma, konstytuujących się na odmiennych zasadach niż publiczności innych środków przekazu (a także mających inną wielkość i strukturę);

— podkreślenia wpływu budowy, rozmieszczenia, drożności, typu (problem obiegu) systemów komunikacyjnych służących udostępnianiu i upowszechnianiu interesujących nas środków przekazu na zasięg i charakter praktyk czytelniczych. Tu jest miejsce na omówienie wielkości i struktury produkcji wydawniczej, problemów eksportu i importu wydawnictw, infrastruktury instytucjonalnej itp.¹⁸

Podobnie należałoby rozpatrzyć cechy i możliwości komunikacyjne systemów semiotycznych służących formułowaniu różnorodnych tekstów przenoszonych przez książkę i czasopismo: przede wszystkim prymarnego systemu języka naturalnego (w opozycji do systemów „niejęzykowych”) a także tzw. wtórnych systemów modelujących poszczególne typy tekstów (np. literackie, naukowe, informacyjne, publicystyczne). Zabieg ten pozwoliłby m.in. na uszczegółowienie koncepcji warunkowań lektury (np. przypisania szczególnej roli tzw. kompetencjom socjolingwistycznym, a dalej — umiejętności posługiwania się za każdym razem innymi kodami szczegółowymi; uznania znaczenia potocznej wiedzy odbiorcy — tu problem interpretacji adaptatywnej lub historycznej¹⁹), sugerowały ponadto — jeszcze bez odwoływania się do konkretnych ustaleń empirycznych — prawdopodobnie odmiennie mechanizmy krążenia określonych przekazów.

Jak widać, cały ten zespół zagadnień dotyczy tego, co moglibyśmy najogólniej nazwać technologią komunikowania za pomocą książki i czasopisma. Nie omawia-

my tych problemów szczegółowo, gdyż zostały one względnie systematycznie przedstawione w oddzielnej publikacji współautora niniejszego szkicu²⁰.

Druga z wyróżnionych przez nas grup zagadnień jest znacznie bardziej skomplikowana, wymaga związania rozważań zaprezentowanych wyżej z historyczną i „socjologiczną analizą zróżnicowania kulturowo-społecznego i struktury społecznej”. Najogólniej rzecz ujmując chodzi tu o danie odpowiedzi na zasadnicze pytanie: co ludzie robią przez to, iż czytają? Wydaje się, że zbliżyć się do niej możemy stopniowo, przez kolejne rozpatrzenie trzech problemów:

a) zmiennej w czasie i przestrzeni społecznej roli omawianych praktyk komunikacyjnych w stosunku do innych praktyk komunikacyjnych (należących do wszystkich wyróżnionych przez A. Kłoskowską układów kultury) ujmowanej jakby w dwóch wymiarach:

— zasięgu czytania jako uznawanego (odczuwanego) sposobu zaspokajania potrzeb (tu np.: kwestia granic i społecznej struktury publiczności czytelniczej, problem stopnia i typu jej elitarności, zagadnienie procesów demokratyzacji)

— miejsca praktyk czytelniczych w aksjologicznej hierarchii sposobów komunikowania (chodzi tu np. o takie procesy jak opisywana przez F. Znanieckiego lub J. Chałasińskiego zmiana stosunku chłopów do książki i czasopisma, przeehodzenia od ich „pańskości” do „swojskości”, o problemy wymienności, autonomności czytania bądź jego występowania w pewnych syndromach związane z miejscem czytelnika w strukturze społecznej, jego stylem życia, kompetencjami komunikacyjnymi — wymieniamy pojęcia z różnych poziomów, które można jednak poddać zabiegowi redukcji);

b) zmiennego w czasie i przestrzeni społecznej związku praktyk czytelniczych z różnymi sferami aktywności (np. rola czasopisma i książki a innych środków przekazu w sferze edukacji, pracy zawodowej w tym działalności naukowej, czasie wolnym itp.) Jest tu miejsce na analizę wielości sytuacji komunikacyjnych w jakich uczestniczą poszczególne grupy odbiorców, częstotliwości znajdowania się w nich itp;

c) zmiennych w czasie i przestrzeni społecznej zespołów wartości realizowanych

¹⁸ Niektóre z tych problemów omówił W. Adamiec w referacie: Główne problemy udostępniania książki w latach ostatnich. Poznań 1980.

¹⁹ Rozróżnienie L. Nowaka (O interpretacji adaptacyjnej. W zbiorze: Wartość, dzieło, sens. Szkice z filozofii kultury artystycznej. Pod red. J. Kmity, Warszawa 1975).

²⁰ J. Kostecki, Uwagi o przedmiocie badań historii czytelnictwa. W zbiorze: Publiczność literacka. Pod red. S. Żółkiewskiego i M. Hopfinger, Wrocław 1982. Praca ta dotyczy co prawda czytelnictwa w przeszłości, ale ze względu na modelowość ujęcia zjawisk daje się — z pewnymi modyfikacjami — wykorzystać również do rozważań nad współczesnością.

w procesie czytania. Chodzi tu o zakres, hierarchię i ocenę wartości odnoszących się zarówno do „sposobów wykonania” tekstów (ich typu, języka, użytych konwencji pisarskich), jak i tematyzowanych, będących treścią „modeli świata” prezentowanych przez teksty. Rekonstruować to możemy na podstawie analizy preferencji, wyborów czytelniczych lub śladów lektury (problem tzw. stylów czytania).

Dopiero łączne rozpatrzenie tych i zapewne wielu innych zagadnień pozwoli nam zasadnie orzekać o funkcjach interesujących nas praktyk komunikacyjnych. Całego tego obszaru problemowego nie wypełnimy istniejącymi (a zwłaszcza odnoszącymi się do współczesności) wynikami badań. Często zdani będziemy na domniemanie (tu pomocne nam będą wyniki rozważań dotyczących pierwszej z wyróżnionych grup zagadnień) lub korzystanie z materiałów historycznych (nb. niektóre zjawiska mają charakter procesów długiego trwania i często do dziś mamy do czynienia z reperkusjami faktów z dość odległej przeszłości). Zgodnie z tym, co deklarowaliśmy wcześniej chodzilibyśmy jednak przede wszystkim o

uświadomienie studentom pewnych prawidłowości, a dopiero potem o szczegółową ich ilustrację.

Na koniec trzy uwagi o charakterze technicznym:

— realizacja tak pomyślanego programu wymaga kontaktu z dość pokaźną listą lektur. Składałyby się na nią pozycje zarówno prezentujące wyniki badań empirycznych, jak i opracowania o charakterze ogólnym, nie dotyczące bezpośrednio czytelnictwa, ale pomagające zrozumieć ten drobny wycinek rzeczywistości społecznej. Wraca tu problem korelacji programowej;

— w programie tym brak zagadnień szczegółowych, odnoszących się do czytelnictwa specyficznych grup odbiorców, z którymi jednak poszczególni bibliotekarze stykają się w swej pracy zawodowej. Problemy te mogłyby się stać np. tematem samodzielnej pracy studenta (wykonanej na podstawie wybranej literatury przedmiotu), której napisanie byłoby jednym z warunków zaliczenia zajęć;

— w kontekście przedstawionej propozycji wymagałaby zmian sama nazwa analizowanego przedmiotu nauczania.

MARIAN WALCZAK
POKB — JAROCIN

Kształcenie bibliotekarzy

w krajach socjalistycznych

System kształcenia i doskonalenia zawodowego bibliotekarzy jest ściśle powiązany z rozwojem zawodu bibliotekarskiego a także praktycznym i teoretycznym rozwojem bibliotekoznawstwa jako odrębnej dyscypliny nauk humanistycznych. Rozwój zaś tych czynników jest zdeterminowany przez tradycje historyczne każdego narodu, warunki ekonomiczne i społeczne, poziom oświatowy i kulturalny w społeczeństwie. Uwarunkowania te bowiem wpływają na rozwój i organizację całego systemu oświatowego, w tym oczywiście także szkolnictwa zawodowego, co z kolei pociąga za sobą rozwój społecznego zapotrzebowania na usługi informacyjne i biblioteczne.

W każdym z krajów socjalistycznych uwarunkowania te są nieco odmienne,

inaczej też kształtował się rozwój przygotowywania kadr dla działalności podstawowej w bibliotekach. Jak obecnie wygląda kształcenie i przygotowywanie kadr do pracy w bibliotekach w różnych krajach socjalistycznych? Ze względu na brak opracowań na ten temat w fachowej literaturze bibliotekarskiej — chciałbym w najogólniejszym zarysie przybliżyć tę problematykę polskim bibliotekarzom.

Porównanie systemów kształcenia i doskonalenia bibliotekarzy w Bułgarii, Czechosłowacji, NRD, w Polsce, na Węgrzech i w Związku Radzieckim pozwala na sformułowanie tezy, że na obecnym etapie rozwoju szkolnictwa bibliotekarskiego trudno dopatrzyć się jednolitego systemu kształcenia w grupie krajów socjalistycznych.

Przygotowywanie kadr dla bibliotek jest bardzo zróżnicowane pod względem form organizacyjnych, programów nauczania i stosowanych metod nauczania. Występuje bardzo wiele różnic, ale i sporo analogii. Niektóre tylko elementy kształcenia kadr, wynikające z konkretnych potrzeb społecznych, powtarzają się we wszystkich krajach socjalistycznych. Należą do nich organizowane bez wyjątku

we wszystkich krajach zaoczne kursy dla pracujących bibliotekarzy.

Wszędzie zaznacza się również dążenie do autonomii studiów bibliotekoznawczych. Tendencja taka wyływa z rozwoju i usamodzielnienia się dyscyplin bibliologicznych w naukach humanistycznych. We wszystkich krajach socjalistycznych studia bibliotekoznawcze weszły w skład organizacyjnej struktury uniwersytetu i związały się ze szkolnictwem wyższym. W niektórych krajach studia bibliotekoznawcze mieszczą się na wydziałach filologicznych, na przykład w Polsce i w Czechosłowacji, inne zaś łączą się z pedagogiką, na przykład w Związku Radzieckim. Nie ma kraju socjalistycznego w którym kształcenie bibliotekarzy byłoby całkowicie ustabilizowane. Podlega ono ciągłym zmianom, ustawicznej krytyce, przeobrażeniom organizacyjnym i programowym.

We wszystkich krajach występuje niedostateczna ilość i jakość potrzebnych w dydaktyce bibliotekarskiej podręczników i skryptów. W większości funkcjonują publikacje dawniejsze, częściowo przestarzałe i na ogół nie dostosowane do aktualnych programów nauczania. Rozwijające się uniwersyteckie bibliotekoznawstwo wyłoniło nowe problemy, a postęp wiedzy teoretycznej i oczekiwania bibliotekarzy praktyków dorzuciły kolejne pytania o przedmiotowy zakres studiów. Poszukiwanie naukowych podstaw dydaktyki zmusza do ciągłego eksperymentowania i sprawdzania rozwiązań w nauczaniu. Służebny charakter bibliotek a zatem i samych bibliotekarzy w stosunku do innych dyscyplin, zmusza do korzystania z doświadczeń dydaktycznych innych dyscyplin w obrębie krajów socjalistycznych. Sieć szkół i ośrodków bibliotekarskich na tle struktur szkolnych w niektórych krajach socjalistycznych przedstawia się następująco:

BULGARIA

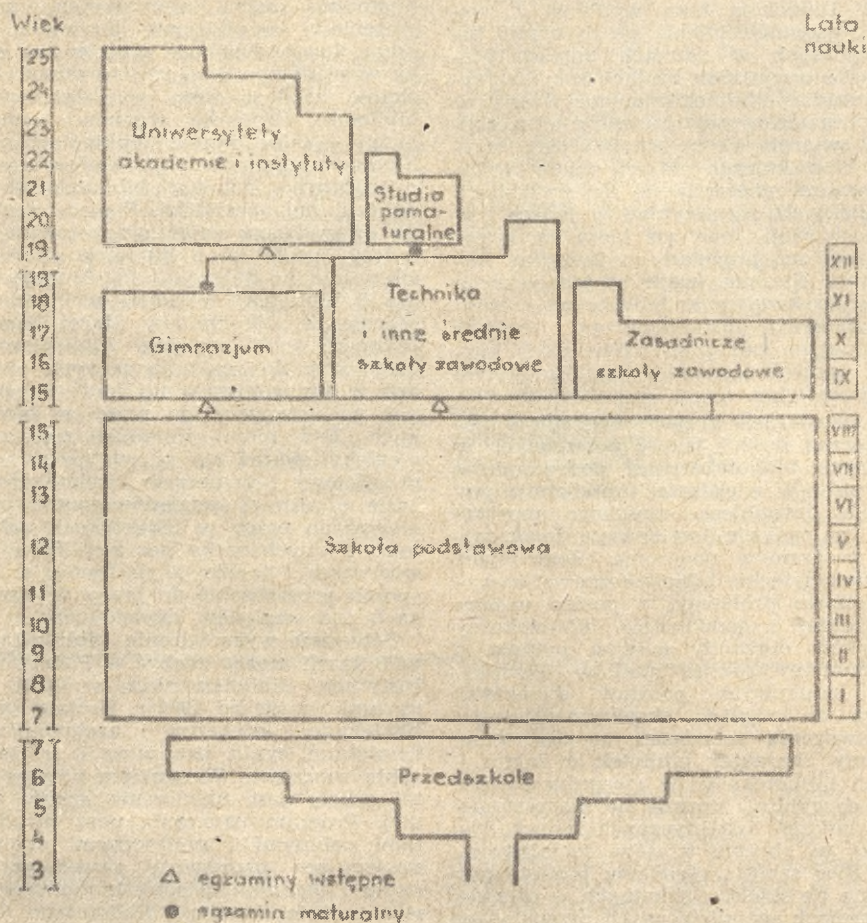
W Bułgarii kształcą się bibliotekarzy na poziomie średnim, półwyższym i wyższym. Strukturę szkolnictwa w Bułgarii ilustruje schemat nr 1. Od 1960 r. Komitet Kultury Bułgarii (odpowiednik naszego Ministerstwa Kultury i Sztuki) prowadzi dla pracowników bibliotek posiadających wykształcenie średnie ogólne kwalifikacyjne kursy bibliotekarstwa.

Kursy te po skończeniu dają wykształcenie średnie zawodowe. Trwają one 1,5 miesiąca. Kandydaci na kurs muszą najpierw odbyć półroczną obowiązkową praktykę w jednej ze wskazanych bibliotek okręgowych lub strefowych. W programie nauczania uwzględnia się tylko przedmioty zawodowe, fachowe. Najważniejsze z nich to: organizacja pracy w bibliote-

ce, planowanie i sprawozdawczość w bibliotece, gromadzenie i opracowanie zbiorów, katalogi biblioteczne, praca z czytelnikiem, upowszechnianie kultury, biblioteczna służba informacyjna, pomieszczenie i wyposażenie biblioteki. Program kursu obejmuje łącznie 254 godziny wykładów, seminariów i ćwiczeń. Przeciętnie każdego roku w Bułgarii każda biblioteka okręgowa organizuje przynajmniej 4 takie kursy. Wykładowcami są bibliotekarze metodycy, kierownicy poszczególnych działów bibliotek okręgowych i inni specjaliści. Pomoce naukowe do prowadzenia zajęć przygotowują metodycy specjaliści z bibliotek strefowych (aktualnie w Bułgarii taką funkcję spełnia 5 bibliotek: w Sofii, w Płowdiv, w Warnie, w Rusach i w Starej Zagorze). Płynność kadr zmusza bibliotekarstwo bułgarskie do szukania nowych rozwiązań w przygotowywaniu kadr na poziomie podstawowym do pracy w bibliotekach. Być może, że takie rozwiązanie mogłoby okazać się przydatne na okres przejściowy i w naszym bibliotekarstwie, gdzie z różnych względów trzeba przyjmować do pracy w bibliotekach publicznych i innych osoby bez kwalifikacji zawodowych i trzeba je następnie w jakiś sposób przysposobić do pracy w bibliotekach pod względem zawodowym.

Półwyższe wykształcenie bibliotekarskie w Bułgarii można zdobyć w Państwowym Instytucie Bibliotekarskim w Sofii, który funkcjonuje od 1950 r. Kształci on bibliotekarzy, księgarzy i archiwistów w dwuletnim cyklu nauczania i trzyletnim cyklu zaocznym. Warunkiem przyjęcia do tej szkoły jest ukończenie szkoły średniej. Program nauczania poza przedmiotami ogólnymi i politycznymi obejmuje następujące przedmioty zawodowe: historia i technika książki, bibliotekoznawstwo ogólne, katalogi biblioteczne, organizacja bibliotek i księgozbiorów, praca z czytelnikiem, ogólna teoria bibliografii, bibliografia bułgarska i radziecka, metoda pracy bibliograficznej, archiwistyka, informacja naukowa. Wykształcenie wyższe bibliotekarskie można zdobyć w Bułgarii tylko na Uniwersytecie Sofijskim, przy czym bibliotekoznawstwo nie stanowi tam samoistnego, wydzielonego kierunku studiów, lecz jest powiązane z innymi kierunkami studiów uniwersyteckich. Katedra bibliotekoznawstwa na Uniwersytecie w Sofii ma charakter specjalistyczny. Studenci począwszy od 3 roku różnych wydziałów mogą studiować bibliotekarstwo równolegle do głównego kierunku studiów. Program studiów bibliotekoznawczych obejmuje: historię i organizację bibliotek, teorię i praktykę bibliotekarstwa, bibliografię ogólną i specjalną, naukę o książce oraz obowiązkową trzymiesięczną praktykę zawodową w jednej z wyznaczonych bibliotek naukowych.

Szkolnictwo bułgarskie

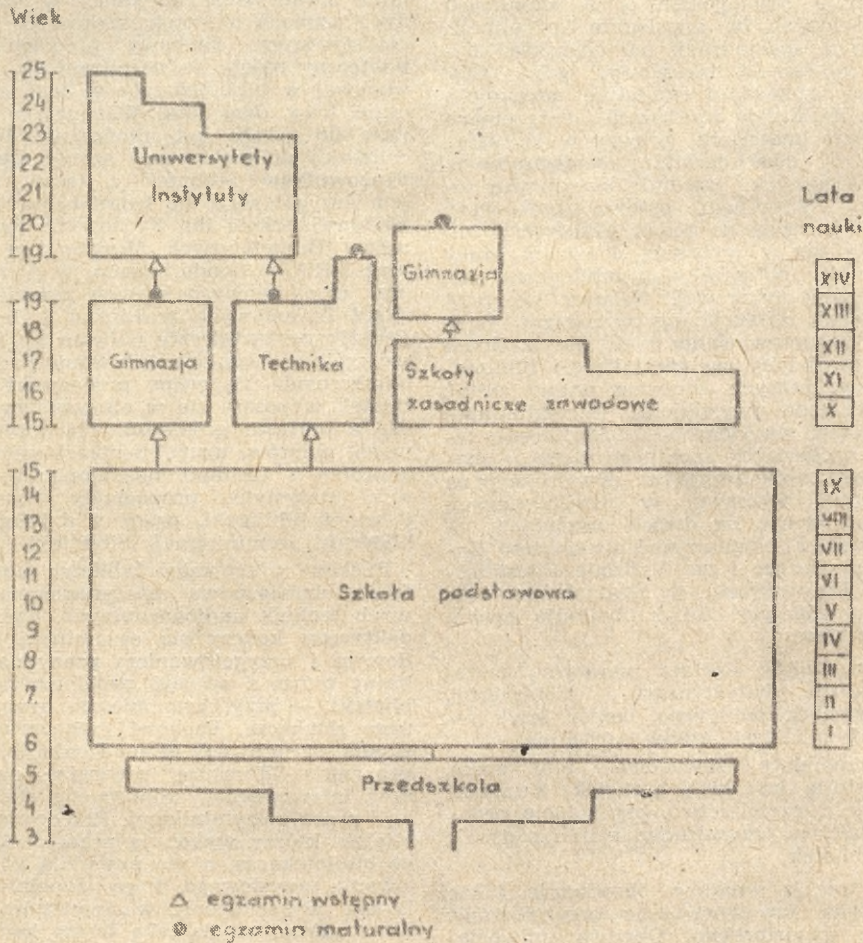


CZECHOSŁOWACJA

Kształcenie bibliotekarzy na Słowacji i w Czechach składa się z dwóch poziomów: średniego i wyższego. Szkoły bibliotekarskie są częścią składową systemu szkolnictwa czechosłowackiego, którego struktura została uwidoczniiona w schemacie nr 2. Kadry dla bibliotek na poziomie średnim przygotowuje Technikum Bibliotekarskie w Bratysławie. Do 1962 r. funkcjonowała szkoła oświatowa, która była poprzedniczką Technikum Bibliotekarskiego i w czteroletnim cyklu nauczania kształciła specjalistów w trzech specjalnościach: oświatowej, szkolnictwa naukowego (specjaliści dla muzeów) i bibliotekoznawczej. W 1962 r. powstało na tej bazie Technikum Bibliotekarskie. Kształcą ono młodzież w czteroletnim cyklu nau-

czania. Ponadto od 1959 r. jest tam prowadzona dwuletnia szkoła bibliotekarska dla absolwentów gimnazjum. W technikum tym każdego roku prowadzi się także specjalizację w zakresie naukowo-technicznej i ekonomicznej informacji, na którą są przyjmowani absolwenci szkół średnich. W 1970 r. uruchomiono także specjalizację w zakresie „archiwaliów” w ramach bibliotekoznawstwa. Do Technikum Bibliotekarskiego w Bratysławie przyjmuje się absolwentów dziewięcioletnich szkół podstawowych. Nauka trwa 4 lata. Cały proces dydaktyczno-wychowawczy kończy się maturą z przedmiotów: język słowacki, język rosyjski, literatura rosyjska, bibliotekoznawstwo i do wyboru: zbiory biblioteczne i katalogi lub bibliografia i informatyka. Również dwuletni cykl nauczania dla absolwentów

Szkolnictwo czechosłowackie



gimnazjum kończy się maturą z przedmiotów: bibliotekoznawstwo, organizacja pracy bibliotecznej, katalogi oraz do wyboru bibliografia słownicka lub czeska i literatura światowa.

W trakcie nauki zwraca się uwagę na naukę języków obcych i przedmioty specjalistyczne. Podobnie jest zorganizowana praca dydaktyczna w Bibliotekarskim Technikum w Brnie. Średnie wykształcenie bibliotekarskie mogą zdobyć także absolwenci średnich szkół ogólnokształcących, którzy pracują w bibliotekach bez przygotowania zawodowego, oczywiście w klasach dla pracujących. W Czechosłowacji ponadto prowadzi się specjalistyczne

kształcenie bibliotekarzy pracujących na poziomie średnim. Takie specjalistyczne nauczanie prowadzą metodyczne rejonowe ośrodki bibliotekarskie, usytuowane przy miejskich i rejonowych bibliotekach. Warunkiem rozpoczęcia nauki jest posiadanie średniego wykształcenia bibliotekarskiego zawodowego i trzyletniego stażu pracy w bibliotece. W drodze wyjątku mogą być przyjmowani absolwenci średnich szkół ogólnokształcących, którzy pracują na stanowiskach wymagających wykształcenia specjalistycznego. Wymagany jest wtedy dwukrotnie dłuższy staż pracy w bibliotece. Podstawy specjalizacji obejmują następujące zagadnie-

nia: rozwój i zadania bibliotekarstwa specjalnego, specyfika księgozbiorów, obsługa biblioteczna, bibliograficzna i informacyjna, systemy pracy z czytelnikami, praca metodyczna, zarządzanie i organizacja pracy w bibliotece.

Proces kształcenia specjalistycznego obejmuje 250 godzin w 3 semestrach rozdzielonych na miesięczne konsultacje. Zdobywanie specjalizacji ma charakter stacjonarno-samokształceniowy, gdyż słuchacze w każdym semestrze uczestniczą przez miesiąc w wykładach i ćwiczeniach a resztę materiału przygotowują sami, tak, aby zdać egzaminy semestralne z poszczególnych przedmiotów obowiązkowych. Egzaminom ustnym towarzyszy praca pisemna na temat praktyczny lub teoretyczny, z wybranej dziedziny pracy biblioteki lub z zakresu bibliografii, czy informacji naukowej. Nasuwa się przy tej okazji refleksja: czy w naszym systemie przygotowywania kadr dla bibliotek nie przydałyby się specjalizacje bibliotekarskie, których zdobycie winno zostać poprzedzone wysiłkiem intelektualnym w postaci stacjonarno-samokształceniowego lub chociażby zaocznego kursu o charakterze obligatoryjnym. Kwalifikacje na poziomie wyższym w Czechosłowacji można zdobyć na dwóch uczelniach: na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu Karola w Pradze i na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu w Bratysławie. Studia trwają pięć lat i obejmują swoim programem:

- a) przedmioty ogólne: marksizm, materializm dialektyczny i historyczny, ekonomię polityczną, łacinę, język rosyjski i dwa języki zachodnie,
- b) przedmioty zawodowe: bibliografię, historię książki i bibliotek, katalogowanie, czytelnictwo, psychologię pedagogiczną, organizację i administrację bibliotek.

W trakcie studiów obowiązuje także praktyka zawodowa oraz przygotowanie pracy magisterskiej. Obydwa uniwersytety prowadzą także studia systemem zaocznym. Zarówno studia korespondencyjne jak stacjonarne nadają swoim absolwentom tytuł magistra filologii z dodaniem sformułowania „bibliotekarz dyplomowany”.

NIEMIECKA REPUBLIKA DEMOKRATYCZNA

System szkolnictwa w NRD ma swoje specyficzne właściwości. Ilustruje go schemat nr 3.

Bibliotekarstwo tego kraju wyróżnia 3 podstawowe bibliotekarskie grupy zawodowe: fachowych pracowników bibliotecznych, bibliotekarzy, bibliotekarzy dyplomowanych. Ponadto osobną grupę pra-

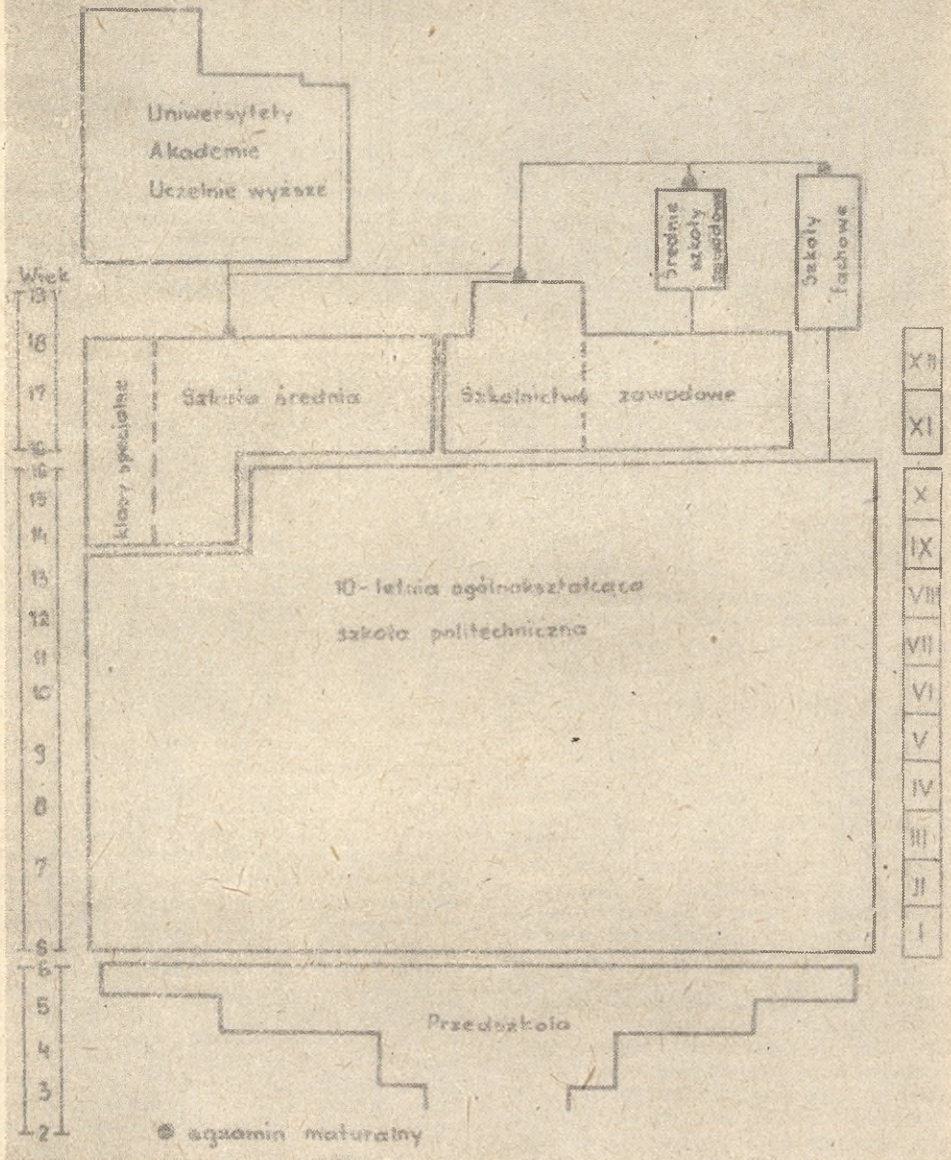
cowników bibliotek stanowią tzw. „bibliotekarze fachowi”, pracujący w dużych, naukowych bibliotekach powszechnych i fachowych. Każda z tych grup zawodowych posiada określone zawodowe właściwości i odpowiednie wykształcenie. „Bibliotekarze fachowi” mają specjalne kwalifikacje do pracy w określonych działach bibliotek naukowych i specjalistycznych. Fachowy pracownik biblioteczny należy do najniższej grupy zawodowej w bibliotekarstwie. Jego kształcenie trwa dwa lata. Warunkiem przyjęcia do szkoły jest ukończenie dziesięcioletniej politechnicznej szkoły średniej. Pracowników bibliotek z takim statusem przygotowuje się teoretycznie w Zakładowej Szkole dla Fachowych Pracowników Bibliotecznych Ministerstwa Kultury NRD w Sonderhausen, w Turynii, oraz w okręgowych klasach zawodowych Szkół Zawodowych w Lipsku i Berlinie. Praktyczne kształcenie odbywa się w poszczególnym działach lub komórkach bibliotecznych. Tę grupę pracowników bibliotek wyposaża się w elementarną wiedzę z zakresu: gromadzenia i opracowywania zbiorów, uzupełniania zbiorów, organizacji i techniki udostępniania zbiorów, statystyki, propagandy literatury i samej biblioteki, pracy z dziećmi, bibliografii, administracji biblioteki.

Fachowi pracownicy bibliotek uczą się także obowiązkowo maszynopisania, nowych technik audiowizualnych. Cykl dydaktyczny kończy się egzaminem zawodowym i przygotowaniem pracy na wybrany temat z zakresu problematyki biblioteki — przyszłego miejsca pracy danego słuchacza. Fachowi pracownicy bibliotek pracując przy gromadzeniu zbiorów, propagują literaturę, prowadzą działalność informacyjną, zajmują się statystyką i pracą z czytelnikami. Pracownicy bibliotek, którzy wykonują pracę fachowego bibliotekarza, a nie posiadają przygotowania zawodowego, mogą uzupełnić brakujące wykształcenie w dwuletnim studium zaocznym. Za taką formę kształcenia odpowiadają Okręgowe Naukowe Biblioteki Powszechne, względnie duże biblioteki miejskie lub biblioteki okręgowe. Kandydatów do pracy na stanowiska „bibliotekarzy” kształci się w NRD w trzech placówkach:

- a) w Zawodowej Szkole Bibliotekarzy im. Erich Weinerta w Lipsku,
- b) w Zawodowej Szkole Bibliotekoznawstwa Naukowego w Lipsku,
- c) w Zawodowej Szkole Informacji Naukowej i Bibliotekarstwa Naukowego w Berlinie.

Studia w tych trzech szkołach odbywają się od 1975 r. według jednolitego planu studiów i identycznych programów nauczania poszczególnych przedmiotów objętych planem studiów. Warunkiem

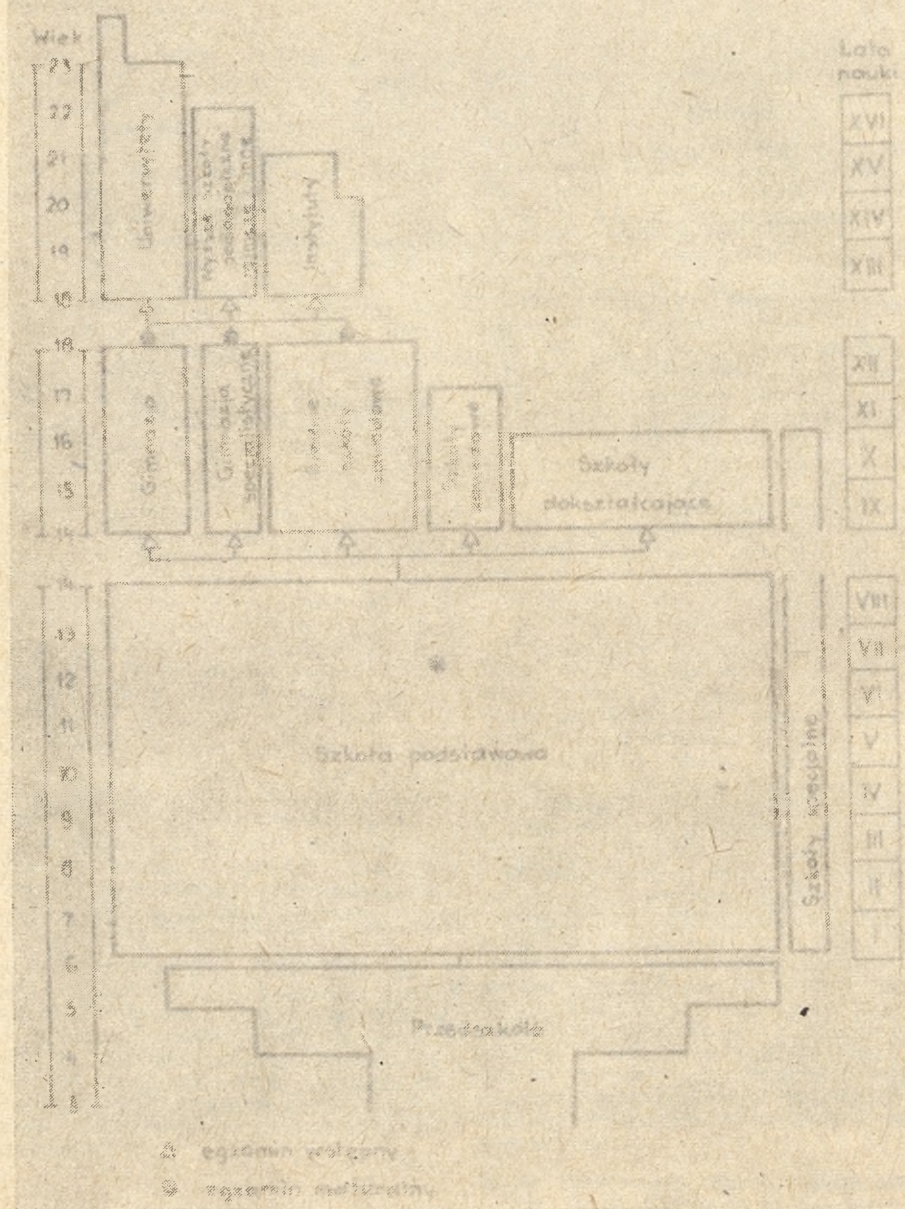
Szkolnictwo NRD



wstępnym przyjęcia do którejś z trzech wyżej wymienionych szkół jest posiadanie wykształcenia, kwalifikacji fachowego pracownika bibliotecznego lub ukończenia 12 klas szkoły średniej o poszerzonym programie nauczania. Cykl nauczania trwa trzy lata, przy czym ostatni rok studiów przeznaczają się prawie w całości na praktykę zawodową. Studenci muszą zaliczyć następujące przedmioty: marksyzm-leninizm, teoria kultury

bibliotekarstwa za granicą, kierowanie i polityka kulturalna, funkcje, struktura i planowanie pracy bibliotecznego, bibliografia, katalogowanie alfabetyczne, informacja i dokumentacja, historia bibliotek, gromadzenie zbiorów, udostępnianie, katalogowanie przedmiotowe, informacja naukowa, współczesne księgarstwo, podstawy pedagogiki i psychologii, technika i automatyzacja w bibliotekarstwie, podstawy statystyki. Taki sam poziom wy-

Szkolnictwo węgierskie



kształcenia można także osiągnąć poprzez 4,5 letnie kształcenie zaoczne.

Bibliotekarzem dyplomowanym można zostać tylko po studiach uniwersyteckich. Studia bibliotekoznawcze prowadzi się w Instytucie Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej na Uniwersytecie im. Humboldta w Berlinie. Instytut ten pro-

wadzi także dwuletnie studium podyplomowe. Po skończeniu studiów podyplomowych absolwenci innych kierunków niebibliotekoznawczych mogą ubiegać się o tytuł „bibliotekarza fachowego”. Studia uniwersyteckie trwają pięć lat. Program studiów uniwersyteckich obejmuje: materializm historyczny i dialektyczny, eko-

nomie polityczną, komunizm naukowy, bibliotekoznawstwo ogólne, zbiory i katalogi, pracę z czytelnikiem, kierowanie i planowanie w bibliotekarstwie, historię bibliotek, bibliografię, informację i dokumentację, historię i teorię nauki, księgarstwo, język angielski, język rosyjski i jeden język zachodni do wyboru. Studia kończą się egzaminem dyplomowym, do którego student musi przygotować pracę dyplomową. Dla studentów studiów zaocznych, studium i studium podyplomowego zaoczne prowadzone są punkty konsultacyjne przy dużych ośrodkach i kierowniczych instytucjach, w celu udogodnienia słuchaczom dojazdów na konsultacje.

WĘGRY

Kształcenie kadr dla bibliotek na Węgrzech przechodziło różne przeobrażenia. Zresztą zmiany te dotyczą całego węgierskiego systemu oświatowego, który ilustruje schemat nr 4. Kształcenie kadr dla bibliotek na Węgrzech jeszcze do niedawna odbywało się aż na czterech poziomach, przy czym bardzo długo występowało ono jako specjalizacja dodatkowa przy innym zawodzie. Dopiero w 1972 r. opracowano koncepcję kształcenia na poziomie średnim tak zwanych techników bibliotecznych. W 1977 r. technicy biblioteczni zostali zarejestrowani w oficjalnym wykazie kategorii zawodowych jako samodzielna profesja zawodowa. Aktualnie na Węgrzech wykształciły się trzy modele przygotowywania kadr dla bibliotek w ramach systemu szkolnego: kształcenie bibliotekarzy w wyższych szkołach pedagogicznych (Budapeszt i Szombathely), kształcenie w ramach szkół zawodowych (tak jak w NRD), kształcenie w ramach szkolnictwa średniego (gimnazja tak jak w Czechosłowacji). Studia bibliotekoznawcze na jednym Uniwersytecie w Budapeszcie występują jako specjalizacja dodatkowa na wydziałach humanistycznych i przyrodniczych. Studia te trwają 5 lat i obejmują wszystkie przedmioty wchodzące w zakres bibliotekoznawstwa. Istnieją też studia zaoczne, które trwają 6 lat.

Program bibliotekoznawczych studiów uniwersyteckich obejmuje: przedmioty podstawowe, obowiązkowe dla wszystkich studentów danego wydziału jak filozofia, ekonomia, pedagogika, języki obce oraz przedmioty specjalistyczne z zakresu bibliotekoznawstwa: historia książki i bibliotek, bibliografia, historia nauki, metodologia pracy umysłowej, organizacja bibliotek. Studenci piszą pracę dyplomową i zdają tak zwany egzamin państwowy z filozofii, pedagogiki i zagadnień objętych tematyką pracy dyplomowej.

System szkolnictwa w Związku Radzieckim obrazuje schemat nr 5. Kształcą się tam bibliotekarzy na dwóch poziomach: średnim i wyższym. Na poziomie średnim bibliotekarzy przygotowuje 17 techników, z których najbardziej znane jest Moskiewskie Technikum Bibliotekarskie. Ponadto bibliotekarzy na poziomie średnim przygotowują wydziały bibliotekarskie w szkołach kulturalno-oświatowych. Aktualnie realizowane plany nauczania zakładają trzyletni cykl nauczania po ukończeniu 8-latk i dwuletni cykl nauczania po ukończeniu 10-latk. Ponadto niektóre technika i studia kulturalno-oświatowe prowadzą nauczanie systemem wieczorowym, które trwa wtedy 2,5 roku. Ciekawym elementem w pracy bibliotekarskich szkół radzieckich są tak zwane praktyki produkcyjne (1 dzień w tygodniu) oraz obowiązkowa praca dyplomowa. Wyższe studia bibliotekarskie w ZSRR prowadzą głównie 3 instytuty bibliotekarskie:

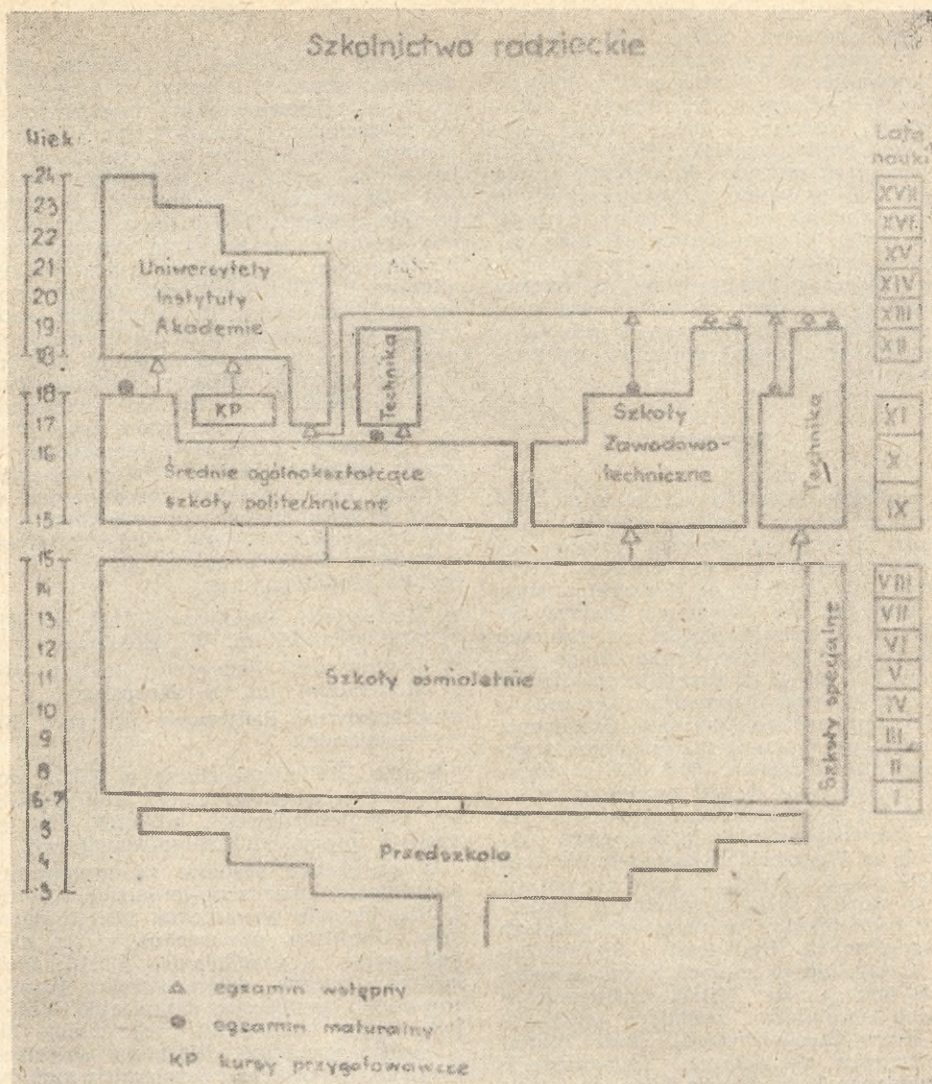
- Moskiewski Państwowy Instytut Bibliotekarski im. W. Mołotowa,
- Leningradzki Państwowy Instytut Bibliotekarski im. N. Krupskiej,
- Charkowski Państwowy Instytut Bibliotekarski.

Studia Bibliotekoznawcze w ZSRR podzielone są na 4 wydziały: bibliograficzny, bibliotekoznawczy, bibliotek dziecięcych i pracy kulturalno-oświatowej.

W programie studiów są następujące zagadnienia: marksizm-leninizm, historia ZSRR, historia powszechna innych narodów, literatura powszechna i rosyjska, pedagogika i psychologia, języki obce, kultura fizyczna, dzieje książki, katalogowanie, klasyfikacja, organizacja bibliotek, zasady bibliografii radzieckiej, bibliografie specjalne, literatura dziecięca rosyjska. W trakcie czteroletnich studiów zawarte są obowiązkowe praktyki zawodowe, napisanie pracy magisterskiej i zdanie egzaminu państwowego. Studia zaoczne i wieczorowe trwają 5 lat i posiadają program zbliżony do studiów dziennych.

Na tle zaprezentowanych struktur szkolnictwa innych krajów socjalistycznych polski system oświaty (schemat nr 6) a także sieć naszych placówek kształcących bibliotekarzy wydają się najbardziej rozbudowane ilościowo, nie posiadające spójności wewnętrznej i drożności programowej¹. Uderza w nim jednak w porównaniu z innymi krajami olbrzymia liczba placówek zajmujących się kształceniem, a przede wszystkim dominacja placówek

¹ Krystyna Kuźmińska: Kształcenie i doskonalenie w zawodzie bibliotekarza. *Poradnik Bibliotekarza* 1982, nr 1, 2-3.



przygotowujących na poziomie wyższym. We wszystkich krajach socjalistycznych, i nie tylko, sytuacja jest akurat odwrotna.

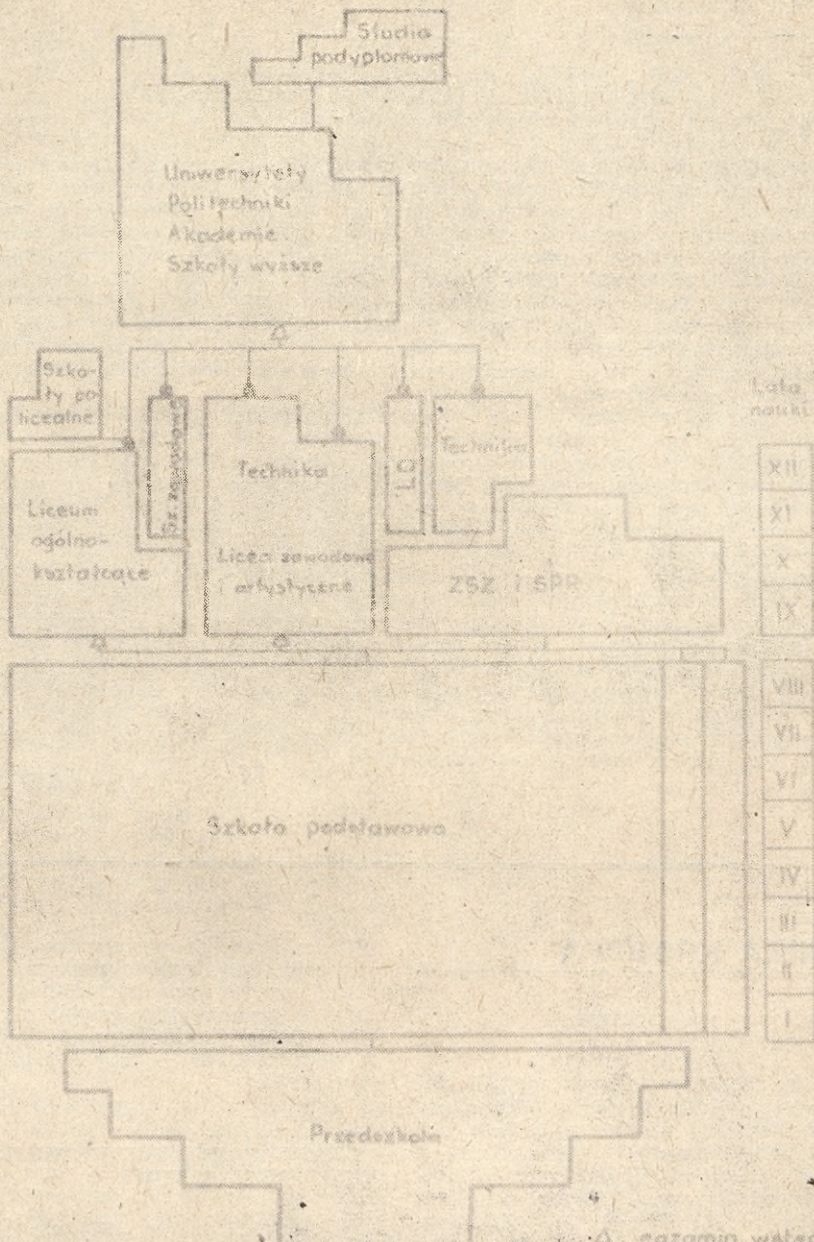
Być może, że wnikliwsze spojrzenie na szkolnictwo bibliotekarskie, całościowo poprzez szkolnictwo krajów socjalistycznych, mogłyby i nam nasunąć różne wnioski o rodzimym szkolnictwie bibliotekarskim, i to nie tylko w aspekcie ilościowym, ale i jakościowym.

Opracowania

- 1 Materiały z sesji naukowej na temat: „Kształcenie kadr bibliotekarskich w krajach socjalistycznych. Jarocin 29–31 maja 1978. (POKB — maszynopisy referatów).
- 2 Teresa Dyguła. Kształcenie i doskonalenie zawodowe bibliotekarzy w krajach socjalistycznych. Praca dyplomowa na kursie kwalifikacyjnym napisana pod kierunkiem dr Mariana Walczaka. Jarocin 1982 (POKB — maszynopis).

Szkolnictwo polskie

Wiek
25
24
23
22
21
20
19
18
17
16
15
14
13
12
11
10
9
8
7
6
5
4
3



Lata nauki
XII
XI
X
IX
VIII
VII
VI
V
IV
III
II
I

SYSTEM I (KON)FEDERACJA

Nowa ustawa o szkolnictwie wyższym przewiduje „system biblioteczno-informacyjny” szkoły zamiast dotychczas formalnie istniejącej uczelnianej sieci bibliotecznej. Formalnie, bo w rzeczywistości owa sieć była raczej federacją i to nie zawsze uznającą zwierzchność dyrektora biblioteki głównej, jak stanowiły nie wszędzie poważnie traktowane przepisy. W części placówek owej sieci panowały osobliwe obyczaje: gromadzono zbiory metodą wybierania książek w wielu księgarniach przez różnych pracowników instytutu czy zakładu. Niektórzy wybierający zabierali przy tym część lub całość nabytków od razu z księgarni do domu aby tam je długo i dogłębnie studiować, uniemożliwiając w ten sposób wprowadzenie poszczególnych pozycji do księgi inwentarzowej i katalogu oraz udostępnianie innym potencjalnym użytkownikom.

Ostatni okres przyniósł nawet coś w rodzaju anarchicznego protestu przeciwko i tak skromnym formom koordynacji działalności bibliotecznej szkół wyższych. Tu i ówdzie, pewne poparcia ze strony preferujących fredrowskie „beatus, qui tenet”, naukowców, dzielne panie z bibliotek zakładowych związały coś w rodzaju konfederacji, zwalczających biblioteki główne jako ośrodki ucisku. Oczywiście trzeba tu zastrzec, zważywszy wielką skłonność Polaków do obrażania się we własnym i w cudzym imieniu, miało to miejsce nie zawsze i nie wszędzie.

Najwydatniejszy rezultat tej nierozsądnej, tkwiącej korzeniami w ubiegłym wieku akcji, to pozbawienie dyrektora biblioteki głównej głosu w senacie akademickim. Warto zapytać: jeżeli dysponując tym głosem nie był w stanie doprowadzić do realizacji mądrych założeń sprzed dwudziestu lat w sprawach sieci, jakim cudem w obecnej sytuacji ma tworzyć w szkole wyższej nowoczesny system informacji naukowej, którego podstawą jest ściśle koordynowana współpraca placówek pod jednolitym kierownictwem merytorycznym? Nikt go wszak nie będzie słuchał, a zwierzchnicy bibliotek zakładowych (nie wszyscy!) po dawnemu tolerować będą w nich przerażającą fachową amatorszczyznę.

ALEXANDER

KRONIKA KRAJOWA

POWOŁANIE NARODOWEJ RADY KULTURY

Minister Kultury i Sztuki ogłosił decyzję prezesa Rady Ministrów PRL o powołaniu do życia zgodnie z ustawą z 4 maja 1982 r. Narodowej Rady Kultury. W skład Narodowej Rady Kultury, której przewodniczy prof. Bogdan Suchodolski, weszło blisko 170 działaczy i twórców kultury, a wśród nich następujący bibliotekarze: Stanisław Krzywicki — dyrektor Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Szczecinie, Stefan Kubów — przewodniczący Zarządu Głównego Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, Zdzisława Piotrowska — dyrektor Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Lublinie. Pierwsze robocze posiedzenie Narodowej Rady Kultury odbyło się 28 lutego

1938 r. Program posiedzenia obejmował dyskusję nad najistotniejszymi problemami naszego życia kulturalnego, a także sprawy organizacyjne związane z działalnością Rady. Miejszem obrad była stała siedziba Rady — Zamek Królewski w Warszawie.

OBRADY SEJMOWEJ KOMISJI KULTURY I SZTUKI

W dniu 22 marca 1983 r., w przededniu posiedzenia Sejmu, obradowała Sejmowa Komisja Kultury i Sztuki, która uchwaliła dezyderat w sprawie nowelizacji ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym twórców i ich rodzin oraz opinie na temat warunków pracy i sytuacji socjalno-bytowej twórców, jak też w sprawie produkcji książek. Komisja rozpatrywała również odpowiednie dezyderaty dotyczące funkcjonowania Centralnego Funduszu Kultury i Sztuki, w sprawie

dotpłat eksportowych i Biblioteki Nutowej Polskiego Wydawnictwa Muzycznego.

POSIEDZENIE W SPRAWIE SPEKULACJI W OBROCI KSIĄŻKAMI

Pod przewodnictwem wicepremiera Zenona Komendera odbyło się w dniu 10 marca 1983 r. posiedzenie Centralnej Komisji do Walki ze Spekulacją. Głównym tematem posiedzenia było zwalczanie spekulacji w obrocie książkami i wyrobami przemysłu muzycznego. Omawiano m.in. wyniki kontroli inspektorów PIH przeprowadzonej w księgarniach „Domu Książki” i poza siecią księgarń oraz metody ochrony książek i artykułów muzycznych przed spekulantami.

ZJAZD TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ KSIĄŻKI

W dniach 18—20 lutego 1983 r. odbył się w Dusznikach Zdroju VII Walny Zjazd Delegatów Towarzystwa Przyjaciół Książki. Program Zjazdu obejmował m.in.: sprawozdanie ustępującego Zarządu Głównego, Głównej Komisji Rewizyjnej i Głównego Sądu Koleżeńskiego, wybór nowych władz TPK i przyjęcie wytycznych do działalności Zarządu Głównego w następującej kadencji, posiedzenie Komitetu Porozumiewawczego Krajowych Towarzystw Bibliofilskich, zwiedzanie Muzeum Papiernictwa w Dusznikach połączone z referatem na temat historii papiernictwa w Polsce oraz biesiadę bibliofilską połączoną z aukcją książek przywiezionych przez delegatów na Zjazd TPK. VII Walny Zjazd Delegatów Towarzystwa Przyjaciół Książki wybrał nowego przewodniczącego Zarządu Głównego, został nim Michał Hilchen, oraz członków ZG, Główną Komisję Rewizyjną i Główny Sąd Koleżeński.

WYSTAWA POŚWIĘCONA BUDOWIE POMNIKA PAWSTANIA WARSZAWSKIEGO

W dniu 14 stycznia 1983 r. otwarta została w Pałacu Rzeczypospolitej przy placu Krasińskich w Warszawie wystawa pt. „Plac Krasińskich — miejscem budowy Pomnika Powstania Warszawskiego”. Organizatorem wystawy były Biblioteka Narodowa oraz Społeczny Komitet Budowy Pomnika Powstania Warszawskiego.

X RADOMSKA WIOSNA LITERACKA

W dniach 21—26 marca 1983 r. zorganizowana została X Radomska Wiosna Literacka z udziałem następujących literatów i krytyków literackich: Mirosława Azembskiego, Krzysztofa Borunia, Honoraty i Tadeusza Chróścielewskich, Czesława Czubaka, Jana Marii Gisgesa, Jerzego Górzańskiego, Henryka Jachimowskiego, Jana Koprowskiego, Tadeusza Mocarskiego, Stanisława Nyczaja, Aleksandra Rymkiewicz, Rocha Sullimy, Anny Sztaudynger-Kaliszewicz, Tadeusza Sliwiaka, Janusza Termera i Zygmunta Wójcika. Wymienieni literaci uczestniczyli w spotkaniach autorskich, organizowanych w bibliotekach, placówkach kulturalno-oświatowych, szkołach na terenie m. Radomia i województwa. Organizatorem X Radomskiej Wiosny Literackiej były: Wojewódzka Biblioteka Publiczna, Wydział Kultury i Sztuki Urzędu Miejskiego w Radomiu przy współudziale innych instytucji i organizacji.

VII PŁOCKIE DNI LITERATURY

Wojewódzka Biblioteka Publiczna, Zarząd Okręgu Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich w Płocku oraz Mazowieckie Towarzystwo Kultury w Warszawie były organizatorami VII Płockich Dni Literatury, które odbyły się w dniach 24—25 marca 1983 r. Program Płockich Dni Literatury obejmował spotkania autorskie Jerzego Bronisławskiego, Zbigniewa Flisowskiego, Cezarego Leżeńkiego, Marcina Łyskanowskiego, Wojciecha Natansona, Ewy Nowackiej, Janusza Odrowąża-Pieniążka oraz wieczory poetyckie poświęcone Cyprianowi Kamilowi Norwidi.

L. B.

CENNY ZAKUP

Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie zakupiła książkę pt. „East Central and South-east Europe. A handbook of library and archival resources in North America”. Publikacja dotyczy, między innymi, większych zbiorów polonistów w bibliotekach amerykańskich, w polskich instytucjach i fundacjach.

A. Sz.

KRONIKA ZAGRANICZNA

NOWE CENTRUM INFORMACJI

Na Manhattanie, od 1978 roku, działa Centrum Zbiorów i Informacji o Wczesnym Dzieciństwie (Early Childhood Resource and Information Center). Zbiory obejmują: publikacje o dzieciach i dla dzieci, gry i zabawki. Cele Centrum to: poszerzenie wiadomości o małym dziecku wśród matek, opiekunek, pracowników socjalnych, wychowawców, rozwijanie więzi rodzinnych między rodzicami a dziećmi poprzez wspólną lekturę.

Library Journal 1983 nr 1

RUCH WYDAWNICZY W NRD

Według ostatnich zestawień statystycznych w NRD istnieje ponad 80 wydawnictw. Przeciętnie w ciągu roku publikują one 6000 tytułów w nakładzie 140 000 000 egzemplarzy.

The Library Quarterly 1982 nr 3

FILMY A. WAJDY W BIBLIOTEKACH

W Bibliotece Publicznej i Centrum Informacyjnym w Minneapolis, odbył się festiwal poświęcony twórczości Andrzeja Wajdy. Pokazano filmy: „Popiół i diament”, „Ziemie obiecana”, „Człowieka z marmuru”. Projekcje poprzedzały wykłady o kulturze i historii Polski.

Library Journal 1983 nr 1

ŚWIATOWY KONGRES KSIĄŻKI

W Londynie, w dniach 7—11 czerwca 1982 roku, odbył się Światowy Kongres Książki. Przedmiotem obrad była ocena działalności w dziedzinie książki od 1972 roku.

Les nouvelles de l' UNESCO 1982 nr 77

„OKRĄGŁY STÓŁ” CZASOPISM BIBLIOTEKARSKICH

W dniach 30—31 sierpnia 1982 roku odbyło się posiedzenie okrągłego stołu wydawców czasopism bibliotekarskich (VII wydział IFLA). Temat spotkania brzmiał: „Lepsze czasopismo dla bibliotekarzy”.

UNESCO Journal for Information Science, Librarianship and Archives Administration 1982 nr 4

KOMIKSY W BIBLIOTECE KONGRESU

Biblioteka stanu Michigan posiada, drogą po Bibliotece Kongresu USA, kolekcję

komiksów. Wśród siedemnastotysięcznego zbioru znajdują się bardzo rzadkie wydania komiksów i opowiadań Walt'a Disney'a.

Library Journal 1983 nr 2

MIĘDZYNARODOWE STOWARZYSZENIE DO SPRAW TERMINOLOGII

27 maja 1982 roku powstało Międzynarodowe Stowarzyszenie ds. Terminologii (International Association of Terminology). Będzie to forum wymiany poglądów między osobami zainteresowanymi problemami nazewnictwa.

UNESCO Journal for Information Science, Librarianship and Archives Administration 1982 nr 4

BIBLIOTEKI WIĘZIENNE

Ciekawy artykuł dotyczący służb bibliotecznych w więzieniach amerykańskich ukazał się w 2 numerze *Library Journal*. Rozważa się w nim znaczenie i rolę bibliotek więziennych, a także problemy związane z doborem i opracowaniem księgozbioru.

Library Journal 1983 nr 2

34 TARGI KSIĄŻKI WE FRANKFURCIE N/MENEM

W dniach 6—12 października 1982 roku, pod hasłem „Dawna religia we współczesnym świecie” („La religion d'hier dans el monde d'aujourd'hui”), odbyły się 34 Targi Książki we Frankfurcie nad Menem.

Promotio du livre 1982 nr 27

NORMY INFORMACJI

Międzynarodowe seminarium nt. stosowania norm w dziedzinie informacji, odbyło się w czerwcu 1982 roku.

Les nouvelles de l'UNESCO 1982 nr 77

„BIBLIOTEKI” Z ZABAWKAMI

Już w 34 krajach świata istnieją biblioteki gromadzące i udostępniające zabawki. Od niedawna ich działalność jest koordynowana przez Stowarzyszenie Bibliotek Zabawek (Toy Libraries Association).

Hewitt Jill: Toys and Games in Libraries. Library Association 1980

**Anna Szóstak
Katarzyna Wieczorkowska**

SPROSTOWANIE

W „Informacji IKiCz o realizacji wskaźnika zakupu nowości wydawniczych do bibliotek publicznych 1982 r.” opublikowanej w nr 2 „Bibliotekarza” zakradł się błąd w danych dotyczących woj. katowickiego:

kol. 4
jest 10,7
powinno być 13,5

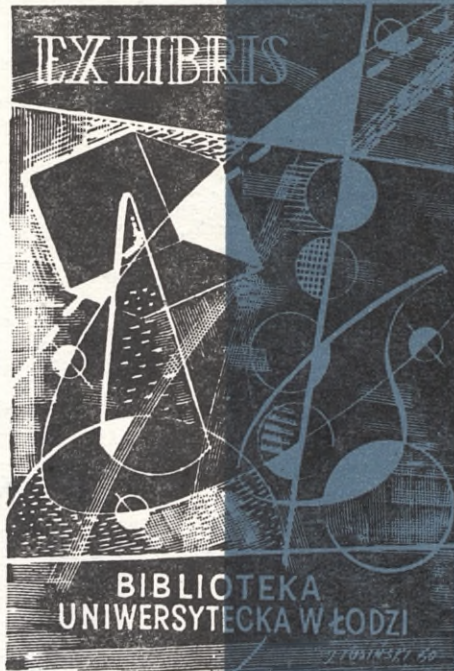
kol. 6
jest — 7,3
powinno być — 4,5

kol. 7
jest 28,2
powinno być 173,5

W związku z powyższymi poprawkami ulega zmianie wielkość podana w kol. 7 w wierszu zawierającym dane ogólnokrajowe:

jest 1151,6
powinno być 1296,9

Autorzy opracowania i Redakcja uprzejmie przepraszają za zaistniałą pomyłkę



Indeks 35262

Nakładem Wydawnictwa „Czasopisma Wojskowe”, ul. Grzybowska 77
00-950 Warszawa, tel. 20-42-85.

Adres redakcji i administracji: Warszawa, ul. Konopczyńskiego 5/7
Papier druk. mat. kl III B/1. Obj. 1,50 ark. druk., 3,00 ark. wyd., nakł. 11 500
Wojskowa Drukarnia w Gdyni. Zam. 0574. 1983 r. D-4